Nr. 128. Kraków. Wtorek 19 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro Dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5; W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie H. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 k od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rokowania polsko-niemieckie.

Kraków, 18 marca.

Polska opinia polityczna zaprzątnięta jest od kilku dni wiadomościami o rokowaniach i konferencyach, które kilku polityków polskich z Warszawy prowadzi z przedstawicielami większości parlamentu niemieckiego w Berlinie. Polityczne sfery galicyjskie nie znają bliżej podkładu tych rokowań. Nie wiedzą, kto do nich dał inicyatywę, z jakich przesłanek one wychodzą. Z pojawiających się często w dziennikach urywkowych wiadomości to tylko wnosić można, że idzie o formułę dla t. zw. »niemieckiego« rozwiązania sprawy polskiej.

Jakkolwiek nie są nam znane szczegóły rokowań, ani czynniki, po stronie niemieckiej w rokowaniach tych działające, to jednak sam fakt, że rokowania te rozpoczęto, że za tą pracą stoi cała tak poważna grupa aktywistyczna, jak Centrum warszawskie, jest zjawiskiem wysoce doniosłem i znamiennem.

Potrzeba zaraz powiedzieć, że po załamaniu się hr. Czernina w sprawie polskiej, fakt ten nie może dla nikogo stanowić niespodzianki. Jest on tylko logicznym wynikiem bardzo ciężkiego zachwiania się, któremu uległo wskutek sprawy chełmskiej t. zw. »austryackie« rozwiązanie sprawy polskiej. Popełniony w Brześciu przez hr. Czernina błąd polityczny zaczął działać nietylko w sferze polsko-austryackich, lecz także austryacko-niemieckich stosunków. Ukryta rywalizacya obu okupantów w sprawie polskiej, na której tak bardzo dotąd sprawa nasza cierpi, dostarczyła bardzo podatnego gruntu dla rozwoju skutków tego czerninowskiego błędu. Polityka niemiecka nie tracąc czasu, zaczęła go wyzyskiwać dla swoich celów.

Już w kilka dni po ujawnieniu się straszliwego wrażenia, jakie na ogóle polskim warunki pokoju z Ukrainą wywarły, sygnalizowano z Warszawy szereg objawów polityki niemieckiej, które nie mogły pozostawiać wątpliwości co do tego, że polityka ta nie zamierza bynajmniej pozostawić niezużytkowaną dla siebie owej wielkiej luki, którą traktat brzeski wyrwał w »austro-polskiem« rozwiązaniu. Ze strony kompetentnych czynników wojskowych niemieckich zaczęły przenikać do miarodajnych sfer polskich opinie, że organizacyę armii polskiej należy — przyspieszyć i rozszerzyć. Ze strony niemieckiej zaczęto odrazu mówić o tworzeniu dziesięciu pułków piechoty. Miarą wielkości tego nagłego zwrotu w poglądach niemieckich jest to, że jeszcze bezpośrednio przed podpisaniem traktatu brzeskiego cyfra sześciu tysięcy żołnierzy stanowiła według Niemców — »numerus clausus« dla tworzyć się mającej armii polskiej. Układ z generałem Muśnickim, dopuszczenie jego delegatów do Rady Regencyjnej i pozostawienie im całkowitej swobody ruchów w Warszawie, niedwuznaczne napomykanie, że użycie wojsk Muśnickiego jako kadrów przyszłego wojska polskiego, nadaje się do dyskusyi: oto druga grupa faktów, które na gruncie dotychczasowego stosunku Niemców do sprawy wojska polskiego stanowiły zupełną nowość i dawały politykom polskim wiele do myślenia. Jeśli się zważy, że wszystkie te fakta zaszły niemal równocześnie z katastrofą Legionów, zakończoną internowaniem ich członków w obozach dla jeńców, to wymowa tych aktów, stwarzanych zręcznie przez Niemców, stanie się bardzo jasną.

Dodajmy do tego rzucane przez rozmaitych wybitnych przedstawicieli polityki niemieckiej na gruncie warszawskim niby mimochodem zapowiedzi w rodzaju połączenia Litwy, Kurlandyi i Polski unię dynastyczną, przyłączenia katolickiej Białorusi do Polski i t. d., a otrzymamy dość pełny obraz sposobów, jakiemi polityka niemiecka zaczęła eksploatować błąd hr. Czernina na swoją korzyść.

Nie małoważnym jest tu także ten jedyny w swoim rodzaju publiczny monolog, który oficyalne sfery niemieckie prowadziły na temat swojej niewinności w sprawie oderwania Chełmszczyzny. Mówimy o — »monologu« niemieckim, ponieważ ze strony austryackiej jedyną odpowiedzią na niego było zrazu milczenie. Po słynnem oświadczeniu oficyalnej »Nordd. Allg. Ztg.« przyszły potem dalsze inspirowane wyjaśnienia w prasie niemieckiej, wedle których sprawę chełmską załatwiać miał hr. Czernin nie tylko wolny od wszelkich wpływów niemieckich, ale nawet w tajemnicy przed Niemcami, mianowicie w „osobnym pokoju“...

Sprawa chełmska w konsekwencyach swoich jeżeli nie przecięła, to w każdym razie wyłączyła drut między Wiedniem a Warszawą. Posłowie, reprezentujący Austryę w Warszawie, zdymisyonowali. Miejsca ich pozostały puste. — Hr. Czernin, zajęty rokowaniami w Bukareszcie, nie miał czasu, czy ochoty do naprawienia zepsutego połączenia. Podwładni zaś jego na Ballplatzu czy nie mając do tego upoważnienia, czy też nie rozumiejąc ważności sprawy, nie uczynili nic i nie czynią do tej pory, aby popełnione błędy przynajmniej w części naprawić. Jeden z najwybitniejszych mężów politycznych warszawskich, który w niedalekiej przyszłości ma odegrać wielką rolę, bawiąc w ostatnich czasach w Wiedniu, znalazł na Ballplatzu przyjęcie więcej, niż zimne, i świadczące co najmniej o zupełnem — niezrozumieniu sprawy polskiej. Z uporczywością beznadziejnej rutyny biurokratycznej traktowano go jako — człowieka prywatnego... Sądzono zapewnie, że to jest właśnie największa — finessa. A dodać potrzeba, że polityk ten przybył do Wiednia wprost z Berlina, gdzie wszystkie najwyższe czynniki państwowe, od kanclerza poczynając, nie traktowały go bynajmniej jako człowieka prywatnego...

A już w czasie samych rokowań polsko-niemieckich w Berlinie miarodajne sfery wiedeńskie zdobyły się tylko na to, że wynalazły »Polską Agencyę Prasową«, która za pośrednictwem Biura korespondencyjnego rozszerza wiadomości i opinie, mające na celu osłabić znaczenie tych berlińskich rokowań. Cokolwiek można sądzić o wartości praktycznej tych rokowań i o ich celowości z polskiego punktu widzenia, to pewne, że opinie »Polskiej Agencyi Prasowej«, w szerszych sferach politycznych w Polsce dotąd nie znanej, na tok tych rokowań wpływu żadnego wywrzeć nie mogą.

Tak więc, gdy po stronie niemieckiej widać z wielu stron równocześnie planowe dążenie do ujęcia sprawy polskiej w swoje ręce, to po stronie Wiednia panuje w tej mierze milczenie lub rozlega się, co najwyżej głos owej »Agencyi Polskiej«. Na co Wiedeń liczy w tym względzie i czy wogóle jeszcze, czy sprawą polską interesuje się jeszcze, niepodobna stwierdzić na pewne.

Przed kilku dniami w angielskiej Izbie gmin rząd odmówił odpowiedzi na interpelacyę, czy prawdą jest, że między Anglią i Austryą toczą się rokowania. Przypominamy ten fakt, aby módz zapytać, czy aby dla Austryi sprawa polska nie przeniosła się obecnie aż w tak

Bezwład i bezczynność polityki austryackiej w sprawie polskiej, niejasność jej planów, co więcej, chwiejność jej woli i zamierzeń, stanowią bez wątpienia bardzo niebezpieczną i szkodliwą dla nas komplikacyę w tem stadyum sprawy polskiej, w którem się ona obecnie znajduje.

Rokowania polskie w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 marca.

Przywódca polskich aktywistów, hr. Ronikier, który w ostatnich dniach prowadził bardzo obszerne rokowania w sprawach polskich z kanclerzem państwa i z przedstawicielami wszystkich stronnictw parlamentu niemieckiego w Berlinie, przybył wczoraj do Wiednia, aby w dalszym ciągu prowadzić te rokowania tutaj, rokowania, które kwestyę polską uczyniły znów aktualną. W ciągu dnia onegdajszego odbył hr. Ronikier konferencye z ministrem dla Galicyi drem Twardowskim i członkami Izby panów drem Bilińskim, hr. Gołuchowskim i Korytowskim oraz z wieloma członkami Koła polskiego. Wczoraj przed południem odwiedził hr. Ronikier ambasadora niemieckiego hr. Wedela, zaś na godzinę 4 po południu została wyznaczoną konferencya jego z prezydentem ministrów drem Seidlerem.

O swych zamiarach politycznych oświadczył hr. Ronikier wobec jednego z przedstawicieli prasy co następuje:

Głównym celem, jaki sobie postawiłem, jest ponowne odnalezienie możliwości pozytywnego porozumienia się z państwami centralnemi. Już w początkach okupacyi Polski przez państwa centralne grupa, której jestem przywódcą, zajęła stanowisko, streszczające się w tem, że między państwami centralnemi a Polską powinno dojść do porozumienia. Byliśmy zawsze tego zdania, że Polskę i państwa centralne łączy tak wiele wspólnych interesów, że powinno przyjść nie tylko do dorywczego porozumienia się, lecz że powinniśmy postępować wspólnie. W stosunku wzajemnym dotychczas najbardziej brakowało jasności. Tak Polacy jak i mocarstwa centralne nie dążyły dotychczas do stworzenia jasności, tak potrzebnej. Wynikiem tego zachowania się były tak nieszczęśliwe wydarzenia ostatnich czasów. Pomijam tu kwestyę, kto ponosi winę tych wydarzeń, lecz musi się uznać, że w obecnej chwili okazały się znów wspólne interesy i niebezpieczeństwa, które muszą połączyć Polskę i mocarstwa centralne. Niebezpieczeństwem, które w sposób najpoważniejszy zagraża obu stronom, jest prąd anarchistyczny, płynący z Rosyi. Dla Polaków polega to niebezpieczeństwo na tem, że bolszewizm grozi zniszczeniem tych żywiołów, które postawiły sobie za cel budowę państwa polskiego, państwom centralnym grozi zaś niebezpieczeństwo przeniesienia się anarchii przez Polskę na ich obszary. Z tego powodu koła monarchiczne w Polsce, które zagrożone tem niebezpieczeństwem, zyskują z dnia na dzień coraz to nowych zwolenników, są zdania, że tak szybko, jak to tylko jest możliwem, powinno się dokonać porozumienie między Polakami z państwami centralnemi, jakkolwiek koła te nie są stanowczo zadowolone z rozwiązania kwestyi chełmskiej i układu państw centralnych z Wielkorosyą. — Stworzenie pozytywnych podstaw do takiego porozumienia jest celem konferencyj, które prowadziłem w Berlinie, a które w dalszym ciągu obecnie prowadzę w Wiedniu. Muszę stwierdzić, że dotychczas jestem zupełnie zadowolony z wyniku mojej pracy w Berlinie. Jakkolwiek parlamentarne koła w Berlinie przyjęły mnie początkowo z pewną nieufnością, to przecież kierowane myślą, że mogą wypowiedzieć decydujące słowo w kwestyi polskiej tylko wtedy, jeżeli poznają dokładnie nasze zamiary, wysłuchały cierpliwie moich wywodów, a gdy się pokazało, że bardzo wiele z tego, co się w ostatnich czasach wydarzyło, polegało na nieporozumieniach, dały się przekonać. Spodziewam się, że wynik moich narad doprowadzi do pozytywnych układów. Naturalnie nie mam tu jeszcze na myśli układów pisanych, które mogą być omówione i podpisane tylko między rządem polskim a rządami państw centralnych, lecz to, co jest wynikiem berlińskich narad, zdaniem mojem, nadaje się do stworzenia pomostu między narodami, na którym później powinny się spotkać rządy, aby zadecydować o tak ważnej sprawie honorowego przymierza między Polską a mocarstwami centralnemi, celem zrealizowania tak długo oczekiwanej budowy państwa polskiego jako członu środkowo-europejskiego systemu państw. Układów, wychodzących poza nakreślone właśnie ramy, dotychczas nie zawarto, choćby już z tego powodu, że nie mogły być zawarte na tle obecnej sytuacyi. W szczególności niedokładne są doniesienia, które się dotychczas pojawiły w sprawie omówionej w Berlinie deklaracyi, ponieważ opierają się one o wciąż jeszcze omawiany a zmieniony potem pierwszy projekt, wobec czego odpadają wszelkie komentarze, które łączono z tą publikacyą. Zresztą w najbliższym czasie ukaże się autentyczna publikacya, ułożonej w Berlinie deklaracyi«.

Z Wiednia uda się hr. Ronikier do Berlina, celem dokończenia konferencyi, a następnie powróci do Warszawy.

Rząd niemiecki wobec rokowań z Polakami.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 marca.

»Der Abend« donosi z Monachium: »Münch. N. Nachr.« donoszą z Berlina:

Stwierdzić należy, że rząd niemiecki w pertraktacyach polsko-niemieckich żadnego nie bierze udziału. Rząd niemiecki nie widzi obecnie żadnego powodu do szczególniejszych ustępstw na rzecz Polski, tem mniej zaś kosztem koniecznego zabezpieczenia granic na wschodzie. Zapatrywanie to podziela cały rząd i nie omieszka zaznaczyć go przy najbliższej sposobności.

Podkreślić wkońcu należy, że wiadomości o współudziale rządu w konferencyach z politykami polskimi, są nieprawdziwe.

Deputacya litewska w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi: W najbliższych dniach przyjedzie do Berlina deputacya litewska. Deputacyę przyjmie kanclerz Rzeszy hr. Hertling.

Białorusini przeciw pretensyom Litwinów.

Berlin, 19 marca.

»Vossische Zeitung« donosi:

Komisarz ludowy Białorusinów w Mińsku ogłosił odezwę, podaną także do wiadomości kanclerza niemieckiego, w której występuje przeciwko pretensyom Litwinów do Wilna i Grodna, tudzież przeciwko pretensyom Polaków do ziem litewskich. Odezwa owa domaga się samoistnego państwa białoruskiego.

Ratyfikacya traktatu brzeskiego przez Rosyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 marca.

Rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych wystosował do urzędów dla spraw zagranicznych w Wiedniu i Berlinie depeszę iskrową następującej treści:

Dnia 16 marca 1918 ratyfikował nadzwyczajny wszechrosyjski kongres sowietów robotników, żołnierzy i chłopów oraz delegatów kozackich w mieście Moskwie traktat pokojowy, zawarty przez Rosyę z państwami czwórprzymierza w Brześciu Litewskim w dniu 2 marca 1918 r.

Wymiana traktatów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

Rząd rosyjski wysłał już kuryera do Berlina, celem wymiany zatwierdzonych traktatów pokojowych.

Soc.-rewolucyoniści przeciw traktatowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 marca.

(Reuter). Układ pokojowy został dnia 15 bm. o północy w jawnem głosowaniu ratyfikowany.

Komisarz sprawiedliwości Steinberg zawiadomił, że lewica socyalno-rewolucyjna zrzuca z siebie odpowiedzialność i zastrzega sobie prawo uniemożliwienia wszelkiemi siłami wykonania warunków traktatu pokojowego.

Traktat pomiędzy Niemcami a Finlandyą.

Berlin, 19 marca.

Traktat pokojowy pomiędzy Niemcami a Finlandyą został zatwierdzony przez niemiecką Radę związkową i zostanie wkrótce przedłożony parlamentowi niemieckiemu do zatwierdzenia. Do traktatu dołączył rząd memoryał z uzasadnieniem, dlaczego opuścił stanowisko, określone dnia 25 grudnia 1917 r.

Parlament zajmie się prawdopodobnie także kwestyą ziem kresowych Rosyi, o ile tej sprawy nie przydzieli komisyi głównej.

Parlament, chociaż nie ma w nim ogólnej zgody na traktat, przyjmie go, jak się zdaje, znaczną większością.

Robotnicy amerykańscy za wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 marca.

(Reuter). »N. J. Times« donoszą, że robotnicy nowojorscy oświadczyli się za programem Wilsona, streszczającym się w formule »niema pokoju bez zwycięstwa«. Propozycya, aby związki robotnicze Stanów Zjednoczonych, poparły ruch, zmierzający do zakończenia wojny, została odrzucona wśród gwałtownych protestów. A. W. Appleton i Jossuah Butterworth, członkowie angielskiej komisyi wojennej w Stanach Zjednoczonych, którzy przybyli jako goście na zgromadzenie, mówili o programie angielskich robotników. Postanowiono zawiadomić angielskie związki robotnicze, że jest poważnym i szczerym zamiarem Ameryki prowadzić wojnę w dalszym ciągu z całą siłą. Zorganizowani robotnicy w Stanach Zjednoczonych oświadczają się za zasadą zwycięskiej wojny przeciw autokracyi, reprezentowanej przez mocarstwa centralne Europy.

Węgierska reforma wyborcza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 19 marca.

(Węg. B. kor.) Komisya, wybrana dla obrad nad przedłożeniem o reformie wyborczej, po przemówieniach hr. Stefana Tiszy, ministra sprawiedliwości Vaszonyi'ego i ministra oświaty Apponyi'ego przyjęła przedłożenie w dyskusyi ogólnej i uchwaliła przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

Z literatury powieściowej.

(Dokończenie.)

To umiłowanie wszystkiego, co stanowi duchowo-dodatnią, a wyłączną naszą własność narodową, przedewszystkiem zaś bohaterskie i humanitarne dzieła i czyny przeszłości naszej, oraz rojone przez nas w tymże kierunku nadzieje na przyszłość, chociaż wspólne niemal wszystkim piszącym w Polsce, u Żmijewskiej nosi na sobie pewien rys indywidualny, nadający mu cechę poniekąd odrębną. Nietylko wyraża je ona jako uczucie powszechne, gorejące jasnym płomieniem w jej własnem sercu, lecz uczy jak ma być rozpalone w sercach ogółu, zwłaszcza młodego pokolenia, aby w ognistym na niekruszącą się stal zahartowane, mogły wytrwać w ciężkim trudzie budowy zbliżającego się odrodzenia. Hasłem jej są słowa poetki: »Przyszłość to trud: nie zejdzie ona z nieba przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba«. Wskazaniem przygotowującem dziewczęta polskie do drogi, na jakiej oddać się mogą i powinny skutecznej pracy zdobywczej, jest powieść »Jutro«, na wskroś tendencyjna, tendencyjność jej jednak nie zmniejsza artystycznej wartości utworu, stawia go tylko w rzędzie dzieł, wyróżniających się odrębną cechą, o której wspomnieliśmy wyżej. Bohaterką powieści jest Tosia Różycka, typ zupełnie nowy, córka dyrektora fabryki cukru, znanego, rozumnego człowieka i żony jego również zacnej i rozumnej, lecz zaślepionej miłością macierzyńską, a przytem zbyt często cierpiącej na straszne bóle głowy. Tosia, po ukończeniu pensyi, mieszka na wsi przy rodzicach i marzy o przyszłości, wypełnionej tryumfami literackiemi, opromienionej jaskrawemi blaskami sławy. Pewna siebie, przejęta miłością własną, nie myśli zdobywać jej pracą. Z dnia na dzień bezczynna, zarozumiała, czeka co przyniesie »jutro«, a gdy nic nie przynosi, czeka dalej. Zresztą, jakiem ma być ono, nie umie określić należycie, czuje tylko i mniema, że w czasach, dyszących nowoczesnością, jak dzisiejsze, wszystkie umysły wyższe pragną żyć po swojemu, nie według zasad ludzi zacofanych, a za zacofanych ma tych, którzy jej poetycznych, dekadenckich ideałów, za ideały uznać nie chcą. Ze strzępów rojeń, kreślonych wierszem lub prozą, jakie jej wyobraźnia wywołuje kiedy niekiedy, nie układa żadnej całości, odsuwając zawsze wszelkie wykończenie na później. Tosia, już na pensyi, odkłada wszystko do jutra, ucząc się niedbale, przyswajając sobie tylko słowa, nie istotną treść nauki, a że miała dobrą pamięć, »szybkie ogarnięcie przedmiotu i dar wymowy, więc po przeczytaniu parę razy lekcyi, wydawała ją nieźle, a po wydaniu, ani na chwilę nie myślała o tem, czego się nauczyła. Z klasy do klasy przechodziła bez wysiłku, lecz i bez odznaczeń. Uważaną jednak była przez wszystkie koleżanki za istotę niepospolitą, bo pisywała wypracowania, nietylko na piątkę rzymską, ale nawet i wiersze«. Była jednak nielubianą tak przez towarzyszki, jak i przez znajomych, bo dumna, skryta, niewdzięczna, lekceważąca wszystkich, nie umiała, a nawet nie chciała zaskarbić sobie życzliwości ani w domu, wśród najbliższych, ani w otoczeniu, do którego należała. Kochali ją rodzice, stara bona i siostra cioteczna, nieładna, lecz bardzo dobra dziewczyna, pod względem moralnym zupełnie do niej nie podobna. Otóż koleje życia tak wyjątkowo niesympatycznej istoty, wywołującej w gronie rodzinnem troski, smutki i przykrości, doprowadzającej matkę do przedwczesnego zgonu, a najlepszego ojca do ciężkiej choroby i śmierci w obcym kraju — opowiada autorka niezmiernie szczegółowo i w sposób bardzo interesujący, dla tego jedynie, aby przekonać, że i taką istotę poprawić można i należy. Trzeba tylko, wzmocniwszy ją fizycznie, właściwymi wpływami zwrócić jej umysł i serce ku prawdziwym i ideałom, nie mającym nic wspólnego z dekadentyzmem. Logiczne i konsekwentne przeprowadzenie tego trudnego założenia, dokonała Żmijewska udatnie, wprawiając przytem w ruch obok głównej bohaterki mnóstwo drugoplanowych postaci, bardzo zajmujących, mniej więcej nowych i doskonale scharakteryzowanych.

W opowiadaniu, noszącem tytuł »Młodzi«, podzielonem na dwie niemal odrębne powieści, zamyka Żmijewska w części pierwszej barwnie odtworzony romans biednej, ubogiej, oszołomionej rosyjskiemi teoryami rewolucyjnemi panienki, uwiedzionej przez arystokratycznego panicza, rozwijając przytem ciekawy obraz panujących przed kilku laty stosunków w tak zwanych wyższych sferach towarzystwa wołyńskiego; obraz wcale nie wesoły, ale niezawodnie wierny, bo malowany w tonie i nastroju dyskretnego realizmu, którym utalentowana autorka operować umie wykwintnie i taktownie, nie pozbawiając go znamion życiowej prawdy. W drugiej części, znowu bardzo tendencyjnej, a wątłemi nićmi sprzągniętej z pierwszą, przedstawia odłam dzielnej i szlachetnej młodzieży warszawskiej, gromadzącej się i łączącej skrycie po 1905 roku w związki i stowarzyszenia, mające na celu wspólną pracę dla dobra kraju, pojętą nie jako ofiarę, lecz jako powinność i święty obowiązek. Gromadkę tę, złożoną z chłopców różnego wieku, o różnych temperamentach i usposobieniach, należących do wszystkich warstw społeczeństwa, wyrabiających w sobie z gorączkowym zapałem siłę woli i moc wytrwania, odtworzyła Żmijewska ze zwykłym mistrzostwem w kreśleniu charakterów. Całość powieści, jakkolwiek szwankuje w budowie, a w opisach i kojarzeniu zdarzeń grzeszy nieraz pewną rozwlekłością, posiada jednak w bardzo wysokim stopniu ową, wspomnianą już przez nas dwukrotnie, odrębną cechę, nadającą utworowi niepospolitą wartość. To samo powiedzieć należy o moralnem znaczeniu i dostojeństwie powieści »Skauci«, wyraźnie (już nawet w tytule) poświęconej i wprost przemawiającej do młodzieży. Tu jednak, prócz tego, co wyżej, zwraca na siebie uwagę dar artystyczny — w innych utworach mniej wybitnie uwydatniony — malowania krajobrazów. Ponieważ interesujące i poniekąd dramatyczne przygody skautów, rozgrywają się w Karpatach, autorka z niezwykłą sprawnością pióra, użytego jako pędzel, odwzorowuje krasę karpackich widoków, rysując u stóp gór jako stafaż, nietylko umiejętnie rozłożone grupy chłopców, przygotowujących się do roli przyszłych polskich żołnierzy, lecz także huculów-gazdów i huculów-opryszków. Sądzićby można, że stykała się z niemi osobiście z taką znajomością rozbójniczej natury, obyczaju i gwary, przedstawia nam ich wierne konterfekty. Słowem, jak świadczą wymienione dzieła Żmijewskiej, piękny jej talent w pełnym rozwoju, obejmuje szerokie kręgi twórczości, a w każdym z nich, ma ona do powiedzenia coś nowego i własnego.

Zygmunt Sarnecki.

O język niemiecki w szkołach ludowych.

Biała, 17 marca.

Na pienarnem posiedzeniu Rady szkolnej krajowej dnia 14 b. m. zainterpelował członek tejże Rady, — delegat Rady m. Krakowa, — Michał Konopiński, przewodniczącego wiceprezydenta dra Zolla, czy i jakie są podstawy prawno nauczania języka niemieckiego w szkołach ludowych i czy możnaby uchylić tę naukę bez zmiany ustawy. Zwrócił przytem uwagę na szeroką akcyę w naszym kraju i na głosy prasy, a zwłaszcza na artykuł »Kuryera Lwowskiego« z dnia 7 marca p. t. »Bezprawne nauczanie języka niemieckiego«, żądający do natychmiastowego zniesienia nauki tego języka w czteroklasowych szkołach ludowych, bez zmiany ustawy krajowej z roku 1867.

Na interpelacyę tę wiceprezydent Rady szkolnej krajowej odpowiedział mniej więcej co następuje:

Z punktu widzenia pedagogiczno-dydaktycznego, sprawa była już wielokrotnie omawiana, a w szczególności zajmowali się nią nasi posłowie sejmowi. Opinia powszechna — z wielu względów trafna — uważa naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych w trzeciej i czwartej klasie za przedwczesną, za zbyt obciążającą obok innych przedmiotów obowiązkowych, siłę apercepcyjną i pamięć dziecka. — Czyż to dobrze, by dziecko 8-mio letnie obok języka ojczystego musiało w szkole przyswajać sobie alfabet gotycki, pełno obcych słówek, łamać się z trudnościami gramatycznemi, których nie pokonało jeszcze w dziedzinie własnego języka? A cóż dopiero mówić o dzieciach we wschodniej Galicyi, gdzie już w drugiej klasie każde dziecko polskie musi uczyć się w mowie i piśmie języka ruskiego, a dziecko ruskie języka polskiego. Prawda, że odzywają się także głosy za utrzymaniem języka niemieckiego. — Niektórzy zwracają uwagę na to, że bez znajomości języka niemieckiego w wojsku, żołnierz nie może uzyskać stopnia podoficera, inni — zwłaszcza w zachodniej Galicyi, proszą, aby uczono języka niemieckiego lepiej i więcej dlatego, że bez znajomości tego języka polski robotnik i rzemieślnik nie może znaleźć zajęcia w sąsiadującym Śląsku, a przecież nam trzeba terenu dla ekspansyi, trzeba nam zasilać polski żywioł na Śląsku, by go chronić przed germanizacyą, itd. itd. — Są to wszystko mniej lub więcej znane rzeczy, których powtarzać nie potrzebuję, ale które mają znaczenie dla polityki ustawodawczej i winny być brane pod rozwagę z punktu widzenia „de lege ferenda“ — to znaczy zmiany obowiązującego prawa.

Ze stanowiska przepisów, mających obecnie moc prawną, sprawa jest dla mnie niewątpliwą. **Ustawa krajowa z roku 1867 wprowadziła przymus uczenia języka niemieckiego w klasie 3-ciej i 4-tej szkół ludowych i przymus ten po dziś dzień obowiązuje i obowiązywać będzie, dopóki Sejm krajowy nie wprowadzi zmiany.** Wynika to z następujących rozważań:

1. Autor cytowanego przez p. interpelanta artykułu w „Kur. Lwow.“ powołuje się wprawdzie na ustawę państwową z roku 1869, która nie wprowadza nauki języka niemieckiego dla Galicyi, a jako późniejsza zniosła wszystkie dawniejsze z nią w sprzeczności pozostające przepisy. Jednakże ów autor widocznie zapomniał lub nie wie, że ustawa państwowa nie może znieść ustawy krajowej, wydanej w granicach autonomii krajowej. Na podstawie konstytucyi, określonej ustawami zasadniczemi, zakres kompetencyjny ustaw państwowych i krajowych jest ściśle określony. Ustawa krajowa w granicach autonomii krajowej wydana, nie może być nigdy zniesioną przez ustawę państwową i na odwrót. — Tej zasady bronili zawsze nasi autonomiści, przeciw różnym próbom centralistów niemieckich, którzy ustawom krajowym, wbrew konstytucyi, pragnęli odmówić siły równorzędnej i postawić ponad nie ustawy państwowe. Szanowny autor artykułu w »Kuryerze« swem twierdzeniem znalazł się zatem w obozie wrogich nam niemieckich centralistów, a przecież trudno przypuścić, by świadomie chciał podkopywać jedną z kardynalnych podstaw naszej autonomii.

Że zaś wprowadzając przez ustawę krajową nauczanie języka niemieckiego, Sejm działał w granicach swej kompetencyi, to wynika także z ustaw zasadniczych, które w przedmiocie nauki w szkołach ludowych zastrzegają dla ustawodawstwa państwowego jedynie ustalenie głównych zasad nauczania, poza tem zaś uznają kompetencyę sejmów krajowych.

2. Ale nawet, gdybyśmy z autorem artykułu w »Kuryerze Lwowskim« nie chcieli uszanować naszej autonomii w kwestyi, o której mowa, to i tak nie możnaby zaryzykować twierdzenia, że ustawa państwowa z roku 1869 zniosła postanowienia ustawy krajowej o nauczaniu języka niemieckiego z roku 1867. Ustawa państwowa z roku 1869 określa bowiem tylko pewne »minimum« przedmiotów, które w każdej szkole ludowej muszą być w Austryi uczone, przez co jednak nie wyklucza, iż według uznania Sejmów krajowych nauka może być uzupełniona innemi przedmiotami. Wyraźnie mówi nawet o takich uzupełniających przedmiotach paragraf 3 ustawy p. w brzmieniu ustawy z roku 1883. Sprzeczność więc między ustawą państwową z roku 1869 a krajową z roku 1867 nie zachodzi, a istniałaby tylko wtedy, gdyby ustawa państwowa była postanowiła, iż w szkole ludowej wolno uczyć **tylko** przedmiotów w tej ustawie państwowej wymienionych — co się nie stało.

3. Sejm krajowy i Rada szkolna galicyjska stanowisko wyżej pod 1) i 2) przedstawione w zupełności dotąd podzielały — czego dowodem że języka niemieckiego po wydaniu ustawy państwowej z roku 1869 ze szkół ludowych z klasy 3 i 4 nie uchylono, a obradowano niejednokrotnie tylko nad tem, czyby takiej zmiany ze względów pedagogiczno-dydaktycznych nie należało wprowadzić przez nową ustawę krajową.

4) Sejm krajowy wydał po roku 1869 kilka nowel do ustawy z roku 1867, uzupełniających lub zmieniających jej postanowienia. Przez to w sposób dorozumiany uznał w drodze t. zw. interpretacyi autentycznej moc obowiązującą wszystkich innych przepisów temi zmianami nie dotkniętych.

Autor artykułu w »Kuryerze« zaryzykował nawet twierdzenie, że według ustawy z roku 1867 język niemiecki ma być uczony tylko w klasach 5-tej i 6-tej szkoły pospolitej, względnie dopiero w szkole wydziałowej. To twierdzenie nazwijmy przez grzeczność zbyt śmiałem. Tekst ustawy brzmi bowiem: »Począwszy od trzeciej klasy wszystkich wyższych szkół ludowych, język niemiecki jest obowiązkowym przedmiotem nauki“. Przez szkoły wyższe ludowe rozumiał ustawodawca oczywiście szkoły cztero-klasowe w przeciwieństwie do jedno — lub dwuklasowych. O szkołach wydziałowych myśleć zaś nie mógł, gdyż w roku 1867 nie było ich wcale w Galicyi.

Nie mogę pominąć także uwagi, że zmiana ustawy z roku 1867 musiałaby łącznie nastąpić ze zmianą rozporządzenia ministeryalnego z roku 1870, które wymaga przy egzaminie wstępnym **do szkół średnich** znajomości podstaw języka niemieckiego.

Sądzę, że w ten sposób odpowiedziałem dostatecznie na pytanie, czy Rada szkolna krajowa **bez zmiany ustawy** usunąć może naukę języka niemieckiego ze szkół ludowych.

Inną jest kwestya, która w granicach ustawy staje się aktualna, czy uczyć należy języka niemieckiego w 3 i 4 klasie **w tych rozmiarach i w ten sposób**, jak się to dzieje obecnie? Czy dobrze jest wymagać tyle gramatyki, czy dobrze żądać, aby dziecko 8 i 9-letnie przyswoić sobie miało 2.500 słówek, to jest tyle, ile ich mieszczą podręczniki. Wiemy, jak marnemi są rezultaty tych wymagań. Po męczeniu dzieci przez dwa lata, wynoszą one z reguły minimalne wiadomości, nie stojące w żadnym stosunku z wyłożonemi wysiłkami.

Pytaniem na końcu wspomnianem zajmie się Rada szkolna krajowa i mam nadzieję, że je rozwiąże celowo, gdy znajdzie autora i pedagoga, który napisze lepsze i krótsze podręczniki.

Zamieszczając powyższe sprawozdanie, zaznaczyć musimy, że zajmuje się ono jedynie kwestyą, czy Rada szkolna na podstawie obowiązującego ją dotąd ustawodawstwa, dotyczącego szkół ludowych, *upoważnioną byłaby, z tytułu swej władzy,* do usunięcia nauki języka niemieckiego z 3 i 4 klasy szkół ludowych miejskich. Na podstawie wywodów prawniczych wiceprezydenta dra Zolla, kompetencya Rady szkolnej na zmianę taką nie wystarcza, Rada szkolna bowiem jest władzą wykonawczą, a nie ciałem ustawodawczem, którem w tym wypadku jest jedynie Sejm krajowy. Z inicyatywą żądanych przez wiece zmian ustawy z r. 1867. Rada szkolna o tyle więc występować obecnie nie może, że nie ma adresata, któremuby swoje poglądy przedłożyć mogła: brak bowiem Sejmu krajowego, którego w tej sprawie ustawodawczej Wydział krajowy zastąpić nie może.

Nie wynika z tego, aby Rada szkolna krajowa nie miała obowiązku zająć się, niezależnie od kwestyi powyższej, sprawą „unarodowienia szkoły ludowej“ przez podjęcie gruntownych reform w zakresie nauki w szkołach ludowych, a to przez rewizyę i zreformowanie dotychczas w szkołach ludowych używanych podręczników, przez zmianę charakteru udzielanej nauki, jej metody i t. d. Mamy nadzieję, że akcyę w tym kierunku podejmie Rada szkolna krajowa w czasie najbliższym.

Wojska polskie na Rusi.

O polskich oddziałach na Podolu i Wołyniu otrzymuje »Czas« następujące informacye:

Wydzielanie Polaków z armij rosyjskich, rozlokowanych na t. zw. południowo-zachodnim froncie, odbywało się ze znacznemi trudnościami i nie zostało całkowicie przeprowadzone. Po wybuchu bolszewickiej rewolucyi wogóle wstrzymano narodowy podział wojsk, a agitatorzy nowego systemu usiłowali wpłynąć na żołnierzy polskich, aby nie opuszczali rosyjskich szeregów. Ta agitacya, poparta rozmaitymi demagogicznymi argumentami, nie zawsze była bezskuteczną. W każdym razie na froncie rumuńskim generał **Stankiewicz** zgromadził około siebie blisko 12.000 ludzi, dobrze zorganizowanych i uzbrojonych. Stał z początku w Sorokach na Besarabii, potem przeszedł na lewy brzeg Dniestru, a główna jego kwatera była ostatniemi czasami w Mohylowie podolskim.

Po rozproszeniu wojsk bolszewickich, generał Stankiewicz znalazł się wobec armii rumuńskiej i wszedł z nią w kontakt. Ułożono się zachować wobec siebie wzajemną neutralność. Wogóle jednak wojskowe rumuńskie władze odniosły się do polskiego korpusu **niezbyt życzliwie**; może obawiały się z jego strony przeszkody przy okupowaniu Besarabii. Ten wzgląd skłonił zapewne generała Stankiewicza do przejścia Dniestru. Przed paru tygodniami oddział ten powiększył się o 4.800 ludzi. Położenie jego jest trudne, gdyż jest otoczony z jednej strony przez Rumunów, z drugiej przez okupacyjne wojska austryackie. Z temi ostatniemi będzie musiał generał Stankiewicz wejść w układy, może na tej samej podstawie, co generał Dowbór-Muśnicki z Niemcami.

Drugi polski oddział, daleko mniej liczny, 4 do 5.000 ludzi, pozostaje pod komendą generała **Michelisa** i był rozlokowany pomiędzy Antoninami a Starym Konstantynowem na Wołyniu. Obecnie podobno cofnął się do Winnicy. Ten oddział miał kilka zwycięskich starć z bolszewikami. Między innymi porucznik **Jaworski** na czele 250 żołnierzy rozbił i rozpędził pułk bolszewicki, opatrzony w artyleryę polową i liczący przeszło 2.000 ludzi. Korpus Michelisa osłaniał Polaków w pogranicznym pasie i pozostawał w stałym kontakcie z polskiemi tamtejszemi organizacyami.

Oprócz tych dwóch głównych skupień wojska polskiego, tworzyły się jeszcze inne, nieliczne pojedyncze oddziały, które jednak nie przetrwały odwrotu Rosyan, gdyż były za słabe i pozbawione amunicyi.

Położenie w Huszt.

Delegat lwowskiego Towarzystwa opieki nad żołnierzem polskim, ks. Bałaszny, wydelegowany na Węgry dla zwiedzenia tamtejszych obozów z internowanymi legionistami, po powrocie złożył sprawozdanie, z którego wyjmujemy na razie, według dzienników lwowskich, następujące szczegóły o położeniu w Huszt i innych miejscowościach, podług stanu z dni ostatnich:

W siedmiu obozach koncentracyjnych, położonych w Huszt, Szeklencze, Saldabosz, Bustyaháza, Talabor-falva, Dul Falva i w Taraczköz pomieszczono legionistów, których cyfry nie można na razie ująć w ścisłe granice, wiąż bowiem w poszczególnych obozach następują zmiany tak, że cyfra ulega ustawicznej fluktuacyi, a zarządzenia niemal codziennie utrudniają zestawienie cyfrowe. — Wszystkie wymienione powyżej miejscowości leżą wzdłuż linii kolejowej, wiodącej z Satoralya-Ujhely przez Nagy Szöllös i Huszt do Marmarosz Sziget. Huszt stanowi na tej linii jedną z głównych stacyj. W najbliższej okolicy w odległości około dwóch kilometrów poza miastem znajdują się baraki, w których przebywa około 1.800 legionistów tak oficerów, jak i żołnierzy. Po przeciwległej stronie tej miejscowości, w oddaleniu około półtora kilometra od dworca na uboczu położono baraki zamienione zostały na szpital rezerwowy. Był on poprzednio urządzony dla austryackich żołnierzy, mieści się w drewnianym baraku. Stosunki, tu panujące, odpowiadają założeniu, ściany czyste, barak opalany, wikt zupełnie dobry, codzienna wizyta lekarska. Pod tym ostatnim względem podkreślić należy, że nie dopuszczono przez szereg dni lekarzy legionowych. Nie dopuszczono również do służby szpitalnej trzech sanitaryuszek legionowych. W małej ubikacyi leży pięciu chorych oficerów: Olbrycht, Bałanda, Wyspiański i dwóch innych, na sali około trzydziestu żołnierzy. Między innemi chorobami pojawił się także tyfus brzuszny i czerwonka. Uderza przedewszystkiem brak segregowania chorych żołnierzy. — Wszyscy leżą obok siebie, nie oddzielono dotychczas chorych na jedną chorobę od innych. Dopiero w ostatnich dniach w urządzeniu organizacyi sanitarnej nastąpiły pewne zmiany na lepsze. Zaliczyć do nich należy w pierwszym rzędzie dopuszczenie dra Rogalskiego, lekarza legionowego, do sprawowania swego zawodu. Dostali zezwolenie odwiedzania chorych i inni lekarze.

Z tego też powodu stosunki sanitarne w ostatnich dniach ulegają stanowczej zmianie. W obozie Talabor-Falva wybuchła epidemia czerwonki i wśród sprzyjającego podłoża znalazłaby niewątpliwie podatny materyał, gdyby nie nadzwyczajna energia, jaką w zupełnem stłumieniu okazał lekarz legionowy, dr Kerdewicz wraz z drem Prusem.

W drodze do Marmarosz Sziget drugi przystanek kolejowy stanowi Szeklencze, mała wioska, gdzie baraki są położone obok dworca. Są one podzielone na dwie kategorye: mieszczą już **uwolnionych** i internowanych legionistów. **Cyfra** tych pierwszych wynosi około **kilkuset**. Mogą oni wychodzić w towarzystwie przybywających do nich krewnych i znajomych. Do tej grupy należą rekruci,

Kronika.

Kraków, 19 marca.

O ULŻENIE DOLI LEGIONISTÓW. Wczoraj w południe udała się do księcia-biskupa Sapiehy deputacya pań krakowskich z prośbą o interwencyę celem polepszenia doli legionistów internowanych. Książę-biskup Sapieha przyrzekł gorąco zająć się tą sprawą.

Panie krakowskie udały się przed pałac biskupi w manifestacyjnym pochodzie, stamtąd zaś przed gmach „Coll. Novum“, gdzie się manifestacya zakończyła. W pochodzie niesiono tablice z napisami, domagającemi się sprawiedliwego traktowania legionistów.

OPIEKA NAD LEGIONISTAMI. Jutro o godzinie 6 wieczorem w [illegible] w Krakowie odbędzie się posiedzenie w sprawie organizacyi opieki nad legionistami. Nowa organizacya tej opieki obejmie fundusze i agendy dotychczasowego Departamentu opieki nad legionistami N. K. N., a w jej skład wejdą reprezentanci wszystkich stronnictw.

DZIŚ W UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA o godzinie 12-ej w południe, w kościele OO. Pijarów, odprawi się uroczysta msza św. **na intencyę Legionów.** Śpiewać będzie chór z kościoła Panny Maryi.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dramat historyczny T. Konczyńskiego p. t.: „Marya Leszczyńska“, który w sobotę wejdzie na repertuar, ukaże się w pięknych szatach dekoracyjnych. Z pod pędzla artysty-malarza, p. Zygmunta Wierciaka, który już odniósł szereg sukcesów jako wytworny dekorator, wyszła sala przyjęć królowej Maryi z panoramą sali zwierciadlanej i wielka sala królewska. Dekoracye wykonane są według wzorów wersalskich. Również gobeliny malowane specyalnie do „Leszczyńskiej“ są wykonane według autentycznych wzorów.

KONCERT PILARZ-MOKRZYCKIEJ I KRAK. ZESPOŁU KAMERALNEGO, zapowiedziany na niedzielę 17 b. m. odłożony został z powodów od krakowskiego Biura koncertowego niezależnych. Nowy termin koncertu, który odbędzie się w krótkim czasie, zostanie w najbliższych dniach ogłoszony. Bilety zakupione zachowują swoją ważność.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę, dnia 20 marca b. r. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w Domu lekarskim (ul. Radziwiłłowska 4) posiedzenie Towarzystwa, na którem doc. dr Nowaczyński, prof. Krzystałowicz i prof. dr Gliński przedstawią szereg chorych i preparatów.

SPRZEDAŻ MIĘSA. Celem usunięcia nadużyć przy nabywaniu mięsa w jatkach Wojennej Centrali handlowej przez podstawianie kilku osób w t. zw. ogonku z jednej rodziny i nabywania w ten sposób większej ilości mięsa ze szkodą reszty konsumentów, którzy często wskutek wyczerpania zapasów mięsa nabyć nie mogą, postanowił zarząd tych jatek w porozumieniu z magistratem miasta Krakowa wprowadzić **z dniem 24 marca 1918,** sprzedaż mięsa w swych jatkach: przy pl. św. Ducha, przy pl. Wolnica i przy ul. Kazimierza Wielkiego, jedynie na podstawie „legitymacyi do poboru ziemniaków“, wydanych przez magistrat stoł. król. miasta Krakowa gospodarstwom domowym na rok gospodarczy 1917-18 z ważnością po koniec czerwca 1918. Rodziny, liczące do 4 członków otrzymają 1 kg. mięsa, zaś rodziny liczące więcej aniżeli 4 członków najwyżej do 2 kg. mięsa na przeciąg 1 tygodnia. Więcej aniżeli 2 kg. mięsa jatka na raz nie sprzeda. Po sprzedaży mięsa w ten sposób zostanie na odwrotnej stronie legitymacyi uwidocznioną uwaga, stwierdzająca, do którego dnia włącznie pokryto zostało zapotrzebowanie mięsa danego gospodarstwa domowego. Właściciel takiej legitymacyi może zatem nabyć mięso w jatce dopiero po upływie terminu oznaczonego na legitymacyi.

ODZIEŻ I OBUWIE. Celem ułatwienia ludności nabywania poświadczeń zapotrzebowania na ubranie, bieliznę i obuwie, oraz celem przyśpieszenia akcyi rozdziału tych poświadczeń, magistrat zarządza z dniem dzisiejszym decentralizacyę całej akcyi, skupionej dotąd w wydziale III. b. magistratu i poleca przyjmowanie zgłoszeń i wydawanie poświadczeń zapotrzebowania stronom 15 biurom okręgowym dla kontroli spożycia chleba i mąki.

Strony zatem, starające się o poświadczenie zapotrzebowania, mają począwszy od dnia 19 b. m. zgłaszać zapotrzebowanie odzieży i obuwia w swojem biurze okręgowem dla kontroli spożycia chleba i mąki z reguły pisemnie na gotowych formularzach zgłoszeń, których dostarczą biura okręgowe w godzinach urzędowych codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 8—2 po poł.

KONSUM WE FABRYCE TYTONIU. Staraniem dyrektora dra Karola Seeligera, założono dla urzędników i funkcyonaryuszów fabryki tytoniu w Krakowie konsum spożywczy, oddający funkcyonaryuszom tej fabryki wielkie usługi.

Powstająca coraz większa liczba konsumów w Krakowie jest wymowną ilustracyą ciężkich stosunków aprowizacyjnych w naszem mieście.

OBJAWY ZDZICZENIA NA WAWELU. Od kierownictwa odnowienia naszej królewskiej siedziby dowiadujemy się, że pracuje nietylko nad odnowieniem zamku, lecz stale musi pracować nad zacieraniem śladów wybryków pewnej grupy zwiedzających zamek. Na odnowionych już kolumnach, gzemsach, murach i obramieniach wciąż pojawiają się autografy, delikatne profile niszczy ręka barbarzyńców. wszystkie lokale zamknięte — co niedziela przeżywają włamania. Najwięcej jednak daje się we znaki temperament naszej — niestety — szczącej się młodzieży — sędziwym kulom obronnym zgromadzonym w piramidę na bastyonie nad Smoczą jamą. Mimo dozoru co pewien czas zmuszonem jest kierownictwo piramidę na nowo układać, a onegdaj kilka tych olbrzymich i ciężkich kul strącono z murów bastyonu nad brzeg Wisły.

Bezmyślność szkodników nie ma niestety granic, a przykre dla niejednego afisze kierownictwa mają poniekąd racyę bytu.

FAŁSZOWANIE CZEKÓW. Policya krakowska aresztowała wczoraj 16-letniego Aleksandra Grabowskiego, byłego pomocnika kancelaryjnego w banku obrotowym, pod zarzutem fałszowania czeków tego banku. Grabowski usiłował zrealizować jeden taki czek na 500 K, a kilka miał już przygotowanych do dalszej realizacyi.

KONFISKATA SKÓRY. Onegdaj w nocy przytrzymano na ulicy Lubicz robotnika Salomona Neumanna, wiozącego znaczne zapasy skóry. Neumann aresztowany „zapomniał“ skąd i dokąd wiózł zakwestyonowany towar, który ostatecznie skonfiskowano. Prawdopodobnie skóra ta była przedmiotem handlu łańcuszkowego.

WŁAMANIE. Do mieszkania inżyniera Feliksa Sobolewskiego, przy ul. Zwierzynieckiej 30, włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy, splądrowali je i skradli 3 futra (sekskiny i lisy), biżuteryę, garderobę i bieliznę ogólnej wartości przeszło 15.000 K. Włamania dokonano w czasie chwilowej nieobecności właściciela. Policya wdrożyła dochodzenia i podobno jest już na tropie włamywaczy, którzy obecnie z niesłychaną bezczelnością kradną.

PRZYKRA ZGUBA. Inwalida Jan Plichta z Łącka pod Nowym Sączem, zgubił wczoraj w Krakowie na dworcu kolejowym wszystkie dokumenty wojskowe. Uczciwy znalazca raczy te papiery odesłać do Nowego Sącza do tamtejszego magistratu.

Z kraju.

BRZESKO, 15 marca. (Wiec w sprawie reformy szkolnictwa ludowego). Sprawa szkolnictwa ludowego jest nader ważną i piekącą dla rozwoju naszego bytu narodowego. Zjazd w Krakowie delegatów ze wszystkich dzielnic Polski i następny wiec rodzicielski w Krakowie w dniu 12 marca 1918, wypowiedziały w sprawie reformy tego szkolnictwa wytyczne zasady, zmierzające do stworzenia szkoły narodowej i wychowania naszych najmłodszych na pożytek narodu.

Ziemia brzeska odczuwa ważność tej sprawy i dlatego Rada szkolna miejscowa w porozumieniu z nauczycielstwem miasta i powiatu zwołała wiec w tej sprawie, który odbył się przy bardzo licznym udziale rodziców z miasta i okolicy dnia 14 marca 1918 r. Wiec zagaił przewodniczący Rady szkolnej miejscowej dr. Brzoski, którego też wybrano przewodniczącym wiecu, a który powołała na sekretarza wiecu Józefa Zdrocheckiego, sekretarza Rady szkolnej okręgowej.

Sprawę reformy szkół ludowych przedstawił gruntownie w obszernym wywodzie dr. **Kanarek** z Krakowa, a po ożywionej dyskusyi uchwalił wiec rodzicielski wśród burzliwych oklasków rezolucyę przedłożyć się mającą właściwym władzom i Kołu polskiemu, streszczającą się w następujących postulatach:

1) Szkoła elementarna ma być szkołą narodową, jednolitą dla miast i wsi, a przymus szkolny ma trwać od 7-go do 14-go roku życia, z uwzględnieniem wychowania przedszkolnego do 7-go roku życia dziecka.

2) Należy dążyć do rewizyi i zmiany planów naukowych w naszym kraju, oraz metod nauczania w duchu, zgodnym z właściwościami dziecka polskiego, oraz warunkami krajobrazu i z warunkami religijnymi, kulturalnymi i społecznymi życia narodowego.

3) Naukę języka obcego t. j. niemieckiego należy usunąć z 4 klas pierwszych i przesunąć do klasy piątej, a w to miejsce należy wprowadzić naukę rzeczy ojczystych z przyrody i dziejów ziemi rodzinnej.

4) Przy reformie szkół ludowych należy uwzględnić wychowanie fizyczne dzieci tak pod względem warunków hygienicznych w budynkach, jakoteż w urządzeniach szkolnych, jak również pod względem organizacyi ćwiczeń gimnastycznych, gier i zabaw szkolnych.

5) Wreszcie należy dla pomyślnego dopięcia powyższych celów dążyć także do odpowiedniej reformy seminaryów nauczycielskich.

EGZAMINA KWALIFIKACYJNE. Z Tarnowa donoszą nam: Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół ludowych złożyli w lutym: Gardziała Aleksander, Gniadek Mikołaj, Gągola Piotro, Łysek Kazimierz, Święch Władysław, Bednarska Marya, Butowa Augusta, Chwalibożanka Ludwika, Ciosłerówna Amalia, Ferensówna Marya (bardzo dobrze), Głowacka Janina, Heymarówna Zofia (bardzo dobrze), Hubrichówna Kamila, (b. dobrze), Jacórzyńska Helena, Kulicka Matylda (b. dobrze), Kopciówna, Leśkówna Janina, Mordawska Helena, Nachowska Olga, Pawlusiówna Janina, Pilchowiczówna Helena, Pudłówna Julia, Skwarczyńska Stefania, Szczeklikówna Józefa, Szczygłówna Stefania, Szumska Stanisława, Tarsiowa Wiktorya, Trybusówna Jadwiga (bardzo dobrze), Trzpisówna Anna, Włochówna Ludwika, Wójcikówna Stefa (b. dobrze), Woźnianka Anna. Nadto 1 poprawka z języka niemieckiego. jedną uczenicę reprobowano.

POLACY Z ARMII ROSYJSKIEJ WE LWOWIE. We Lwowie wśród powracających obecnie masowo z niewoli rosyjskiej żołnierzy armii austro-węgierskiej znajduje się wielu Polaków armii rosyjskiej, którzy stęsknieni kilkuletnią rozłąką, korzystają ze sposobności, by drogą przez Galicyę przedostać się do swych rodzin w Królestwie Polskiem. Wielu z nich pochodzi z korpusu polskiego, który do niedawna przebywał na Ukrainie, a powrót swój przez Galicyę tłumaczą groźbami ze strony rządzących na Ukrainie czynników, aby się do 20 marca stamtąd „wynieśli“, inaczej zostaną uwięzieni.

ZAMACH JEŃCA ROSYJSKIEGO NA SAMARYTANKĘ. W murach szpitala rezerwowego na politechnice we Lwowie rozegrał się onegdaj wieczorem niezwykły dramat miłosny. Zajęty tam w służbie sanitarnej pewien jeniec rosyjski jeszcze przed paru miesiącami zapałał miłością ku sanitaryuszce Franciszce M. Ścisła przyjaźń jednak nie trwała długo, gdyż panna M., uważając „niestosowność“ wyboru, stawała się coraz chłodniejszą. Jeńca doprowadzało to do rozpaczy, aż wreszcie powziął zbrodniczy zamiar. Wieczorem mianowicie po uczynionych pannie M. wymówkach, rzucił się na nią i zadał jej kilka pchnięć nożem. Na krzyk rannej, zbiegła się służba szpitalna, która sprawcę ubezwładniła i uniemożliwiła dalsze pastwienie się nad dziewczyną.. Panna M. otrzymała kilka ran w bok i głowę. Onegdaj rano odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego, zaś zawiedzionego w miłości sprawcę zamachu uwięziono.

NAGRODA ZA WYKRYCIE BANDYTY PRZYSTAŁA. Prezydyum namiestnictwa galicyjskiego podwyższyło nagrodę z 1000 K na 2000 K, wyznaczonej za wykrycie poszukiwanego oddawna w powiatach zachodnio-galicyjskich bandyty Franciszka Przystała z Bachowic. Przed paru miesiącami odbyła się ogromna obława wojskowo-policyjna za Przystałem, jednakże zbrodniarz zdołał się ukryć.

Z Królestwa Polskiego.

KOWEL. (Na ulicach Kowla. — Powrót jeńców. Powrót uchodźców). Z chwilą zniesienia frontu i otwarcia granicy ukraińskiej ruch na ulicach Kowla, obecnie jednego z miast nowo utworzonej republiki ukraińskiej, wzmógł się do niebywałych dotychczas rozmiarów. Mieszanina ludzi różnych narodowości — Bawarczyków, Polaków, Węgrów, Czechów, Słowaków i t. p. Codziennie przybywają tysiące osób z przeciwnej strony niedawnego frontu, przeważnie uwolnionych jeńców, powracających z cesarstwa. Jeńcy wracają z Rosyi wielkiemi partyami, prawie wszyscy w ros. mundurach wojskowych, które nabyli za byle co od żołnierzy rosyjskich w celu ułatwienia sobie ucieczki z obozu jeńców. Niemal wszyscy wyglądają zdrowo, wielu przywiozło z sobą pieniądze. Jeńcami zajmują się natychmiast komendantury niemiecka i austro-węgierska. Dla powracających urządzono w mieście kilka punktów zbornych, gdzie otrzymują pożywienie i nocleg. Urządzono również kąpiele, gdzie otrzymują świeżą odzież.

Dla ludności cywilnej, która od początku wojny przebywała w Rosyi i obecnie masowo powraca do kraju, urządzono podobne zborne punkty oraz obozy kwarantanny. Po dwóch tygodniach przymusowego pobytu w tych obozach, cywilni przybysze rozsyłani są większemi partyami do miejsc urodzenia. Ostatnio przybyło tu wielu żołnierzy i oficerów rosyjskich, wziętych do niewoli, jak również wojskowych Ukraińców. Wzięci do niewoli żołnierze rosyjscy, zwłaszcza oficerowie, spacerują zupełnie swobodnie po ulicach miasta. Tym ostatnim pozostawiono szable i oznaki swych rang, których im podkomendni nie zdążyli pozrywać.

Wojsko ukraińskie nosi szerokie granatowe spodnie, tegoż koloru długie kaftany, uszyte według wzorów ludowych oraz wysokie baranowe (białe) czapki t. zw. kiczmy, zakończone granatowem sukniem. Na czapce znajduje się jako oznaka wojskowa kokarda niebiesko-żółtego koloru. Wojsko ukraińskie, które operuje wraz z wojskiem niemieckiem, posiada w mieście swą komendę t. zw. Radę po największej części z Bełchowa. Obecnie pozostają przed chwilą przemundurowania. Mają być w najbliższym czasie przewiezieni na tyły frontu południowego, gdzie nastąpi ich wyszkolenie, trudności jednakowoż techniczne, a zwłaszcza brak wozów kolejowych, opóźniają urzeczywistnienie powziętego przez władze postanowienia. Na tle tem wydane już zostały pewne zarządzenia, w dniu 11 albo 12 marca zostali ci legioniści przemundurowani, pozostali jednak w tym mundurze bardzo krótko, bo zaledwie kilka godzin. Niebawem bowiem nadszedł rozkaz, by natychmiast zrzucili mundury żołnierzy austryackich, a przywdziali swoje własne legionowe.

GŁOS DZIECI CHEŁMSKICH. Z Tomaszowa piszą do »Ziemi Lubelskiej«:

W ciągu lat ostatnich szkolnictwo w powiecie tomaszowskim rozwinęło się bardzo pięknie. Gdy nadszedł fatalny dzień 9 lutego b. r., nauczycielstwo powiatu tomaszowskiego w zwartym szeregu stanęło obok swego inspektora szkolnego i przysięgło wobec całego narodu polskiego, że szkoły polskiej i dziatwy polskiej bronić będzie i z powierzonych placówek nie ustąpi, tylko pod przemocą. Za przykładem nauczycielstwa poszła młodzież szkolna.

Dzień 4 marca był świętem narodowem w szkołach okręgu tomaszowskiego. Po nabożeństwie błagalnem, odbył się w szkołach uroczysty poranek, po którym dziatwa szkolna, od I. oddziału począwszy, podpisywała protest przeciw zajęciu ziemi chełmskiej. Tekst protestu opracowywali uczniowie najwyższych oddziałów (jako zadanie domowe), a wybrany przez nauczyciela podpisywali wszyscy uczniowie. Protest dziatwy szkolnej obudził ogólne rozrzewnienie i podniósł u starszych ducha. Kilka oryginalnych protestów podajemy w odpisie:

»My, polskie dzieci, w Tarnawatce, powiatu tomaszowskiego, nie chcemy tutaj Ukrainy, nie damy zamknąć polskiej szkoły i starać się będziemy, jak możemy, by jej nie utracić. Gdyby przyszło do tego, żeby nas bili to uczyć się po polsku nie przestaniemy, bo ukochaliśmy mowę ojczystą. My jesteśmy polskie dzieci, kochamy naszą biedną ojczyznę, niech przestaną rządzić nami cudzoziemcy, dość nam już przez tyle lat złego zrobili. Nie chcemy czwartego rozbioru Polski! Chcemy mieć wolną Polskę!« (Podpisy).

»My, Polacy i Polki, uczniowie i uczenice szkoły polskiej w Krzywostoku, powiatu tomaszowskiego, dzieci polskie z ojców, dziadów i pradziadów protestujemy gorąco, głosem z głębi serc naszych płynącym, przeciwko oderwaniu ziemi chełmskiej i przyłączeniu tej ziemi do Ukrainy, ziemi naszej polskiej, krwią i łzami przodków naszych zlanej. Zarazem zaświadczamy, że wszyscy tu w naszej wiosce z rodzinami naszemi jesteśmy prawdziwymi Polakami, ziemię naszą całą duszą, sercem, każdą kropelką krwi naszej miłujący i, da Bóg, gdy dorośniemy, bronić jej dzielnie będziemy!

Wołamy więc stąd, z wioski naszej, zgodnie chórem: »Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska!« Pragniemy, by głos ten nasz i protest ten usłyszała cała Polska i wrogowie nasi«. (Podpisy).

»MASKI«. Podaną przez nas wiadomość o zmianie w kierownictwie czasopisma »Maski« należy uzupełnić o tyle, że artysta-malarz, p. Z. Pronaszko, objął kierownictwo artystyczne, kierownikiem literackim jest nadal p. T. Świątek.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek, dnia 19 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 20 b. m.: »Aszantka« Perzyńskiego.

We czwartek, dnia 21 b. m.: »Ksiądz Marek« Jul. Słowackiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 23 b. m. (Nowość): »Marya Leszczyńska«, dramat historyczny w pięciu aktach Konczyńskiego.

W niedzielę, dnia 24 b. m., po południu: »Myszy bez kota« Jordana; wieczorem: »Marya Leszczyńska« Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

We wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 3 po południu: »Kłopoty Marysieńki«; wieczorem: »Śluby Dębnickie«.

We środę, dnia 20 b. m.: »Lalka«.

We czwartek, dnia 21 b. m., po raz pierwszy: »Flirt«, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego.

W piątek, dnia 22 b. m.: »Śluby Dębnickie«.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godzinie 3 po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Baron Kimmel«.

W niedzielę, dnia 24 b. m. o godzinie 3 po południu: »Champignol mimo woli«; wieczorem: »Flirt«.

ZMARLI.

Wczorajszej nocy umarł w Krakowie zasłużony w naszem mieście inspektor ogrodów miejskich, długoletni opiekun plant ś. p. Bolesław Malecki w 67 roku życia. Był to ogrodnik-artysta, który pozostającym pod jego opieką ogrodom miejskim i plantom nadał ogrodnicze cechy przepięknego pejzażu, dostosowane do otoczenia. Dla miejskiego ogrodnictwa pracował przez lat 37, upiększając każdy zakątek roślinnością. Zmarły pracował także na polu naukowem w dziedzinie ogrodnictwa, specyalnie zaś w dziedzinie hodowli róż. Pozostawił po sobie gotowe projekty nowych okręgowych ogrodów, które mają powstać na gruntach pofortyfikacyjnych, oraz plany dla urządzenia błoń.

Pogrzeb ś. p. Bolesława Maleckiego odbędzie się we środę o g. 3 po południu, z domu żałoby przy ul. Lubicz 23.

Nowe dodatki wojenne.

Na czwartkowem posiedzeniu zajmowała się austryacka Izba posłów sprawą podatku od rent, tudzież dodatków wojennych do podatków bezpośrednich na rok 1918 i rok 1919. Komisya finansowa, której imieniem przemawiał jako sprawozdawca p. dr Steinwender (niemiecki narodowiec), poczyniła pewne zmiany w rozporządzeniu cesarskiem o dodatkach do podatków, opłacanych przez towarzystwa akcyjne, które, zdaniem komisyi, zostały zbyt lekko obciążone wobec ciężarów, nałożonych na sfery, opłacające podatek gruntowy. Komisya podwyższyła dodatki wojenne do podatków, opłacanych przez towarzystwa akcyjne, a podobnie postąpiła z podatkami: rentowymi, od tantyem i osobisto-dochodowym. Uzasadniając te podwyżki, p. Steinwender ubolewał, że podwyżki nie osiągnęły z rozmaitych powodów właściwej miary.

Minister skarbu polemizował ze sprawozdawcą komisyi zwłaszcza w sprawie podatku osobisto-dochodowego, ale wreszcie **zgodził się na wnioski komisyi**, poczem zapowiedział konieczne **podwyższenie podatków pośrednich** i oświadczył, że przedłożono w tej sprawie Izbie posłów projekty muszą być załatwione do końca kwietnia, gdyż w maju ma być rozpisana **nowa, ósma pożyczka wojenna**, a trzeba przez odpowiednie podatki zabezpieczyć oprocentowanie pożyczki. Wierzyciele muszą mieć pewność, że państwo dotrzyma swoich zobowiązań.

Przy tej sposobności uczynił minister skarbu Izbie posłów następujący wyrzut: »Przedłożyłem wysokiej Izbie szereg projektów z dziedziny podatków pośrednich. Straciliśmy już dużo pieniędzy przez to, że przedłożenia te przez tak długi czas nie zostały jeszcze załatwione. Są to miliony, które ostatecznie powetowano przez nowe emisye not«. Jest to bardzo cenne wyznanie ministra, który stwierdza, że zaciągając długi, należy równocześnie uchwalić dochody na ich pokrycie, ażeby nie być zdanym na łaskę i niełaskę pożyczających wierzycieli. Ale zarzut, uczyniony Izbie posłów, zwraca się przeciwko poprzednim rządom z całą druzgocącą siłą krytyki. Co robili ministrowie skarbu począwszy od wybuchu wojny? Oto zaciągali długi, nie pytając się o zdanie parlamentu, którego wcale nie było, a gdy parlament został zwołany, mógł już tylko i musiał potwierdzić owe długi i dać rządowi rozgrzeszenie. O pokryciu długów nikt nie myślał, żaden z ministrów skarbu nie troszczył się o to, ile milionów traci państwo, tylko zajmował się emisyą nowych not. Zarzut obecnego ministra skarbu, bar. Wimmera, w zasadzie słuszny, zwraca się przedewszystkiem przeciwko dawnym rządom.

A teraz wróćmy do **dodatków wojennych**, które na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 28 sierpnia 1916 roku ustanowiono dla podatków bezpośrednich. A więc najpierw zajmiemy się **podatkiem dochodowym**. Otóż metoda wymierzania dodatków wojennych jest inna, niż w obu poprzednich latach. Dodatki wojenne były już poprzednio progresywne, rozpoczynały się od 15 procent i dochodziły do 120 jednakże w taki sposób, że najwyższy wymiar dodatku był już przy dochodzie 200.000 koron na rok, skutkiem czego przy wyższych dochodach dodatek pozostawał niezmieniony. Wedle nowej ustawy, uchwalonej dnia 14 b. m. przez Izbę posłów, dochody od 100.000 do 200.000 koron są odmiennie traktowane. I tak wynosi:

przy dochodzie od koron	do koron	nowy podatek w procencie
100.000	120.000	90
120.000	140.000	100
140.000	160.000	110
160.000	200.000	120

Zmiana polega na tem, że wyższy procent szybciej niż dotąd jest osiągany. I tak dodatek 90 procent był pobierany dotąd także przy dochodzie aż do 140.000 kor., na przyszłość będzie on wynosić 100 procent. Należy jednakże dodać, że dodatek nie zatrzymuje się przy 120 proc., lecz wynosi 130 proc. od dochodów ponad 200.000 kor., następnie 200 procent od dochodów ponad 1,000.000 koron, a wreszcie 250 procent od dochodów ponad 5,000.000 koron. Poniższa tabela podaje szereg przykładów:

Dochód	Stopa podatku	Podatek z dodatkiem dotąd	Podatek z dodatkiem na przyszłość
kor.	kor.	kor.	kor.
2.100.-	20.40	20.40	20.40
51.000.—	2.106.—	3.369.60	3.369.60
110.000.—	5.645.—	10.725.50	10.725.50
130.000.—	6.985.—	13.271.50	13.970.—
175.000.—	9.933.—	19.866.—	21.852.60
235.000.—	14.040.—	30.888.—	32.292.—
805.000.—	52.230.—	114.906.—	146.240.—

Należy podnieść, że dodatek wojenny obejmuje także „dodatki do gospodarstw mniej obciążonych" („podatek starokawalerski"). Jeżeli n. p. partya, mająca 235.000 koron dochodu, nie stara się o inne osoby, to do stopy podatkowej, wynoszącej 14.040 koron, przybywa najpierw dodatek w kwocie 2106 K (15%), a dopiero od sumy 16.146 koron będzie wymierzany dodatek wojenny.

Przy dodatkach do podatku **rentowego** otrzymali pewne ulgi mali rentyerzy, a mianowicie uwolniono od dodatków wojennych renty, dochodzące do 3.000 kor., gdy dotąd granica ta dochodziła tylko do 1600 koron razem z innemi dochodami. Przepisy o rentach z hipotek i z wkładek w kasach oszczędności nie uległy zmianom, natomiast dodatki od wkładek oszczędnościowych w bankach i u bankierów zostały podwojone, zaś dodatki wojenne od procentów „contocorrente" potrojone; pierwsze wynoszą 16%, drugie 8%.

Dodatki wojenne od podatku gruntowego i podatku zarobkowego nie doznały żadnej zmiany, natomiast znaczne zmiany zaszły w wymiarze dodatków wojennych dla towarzystw akcyjnych z większymi zyskami. Towarzystwa te będą silniej obciążone.

Ustawa ta nie ma mocy wstecznej i obowiązuje na lata 1918 i 1919. Dzień ogłoszenia ustawy będzie miał pomiędzy innemi także z tego powodu doniosłość, że przekroczenia podatkowe, popełnione po tym dniu, będą traktowane w ten sposób, że podwyższone dodatki wojenne będą również wciągnięte do podstawy, na której oprze się wymiar kary.

Parlament niemiecki o kwestyi polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 marca.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj pierwsze czytanie przedłożenia budżetu nadzwyczajnego.

Poseł **Haase** (niezawisły socyalista) oświadczył, że zgoda na ten budżet równałaby się votum ufności rządowi, państwu kapitalistycznemu, dyktaturze wojskowej, pokojowi gwałtu z Rosyą, zwalczaniu rosyjskiej rewolucyi i ciemiężeniu narodów.

Poseł **Scheidemann** oświadcza, że socyalni demokraci nie widzą w zgodzie na ten budżet votum ufności dla rządu.

Następnie przekazano przedłożenie komisyi budżetowej. Na wniosek p. Fehrenbacha rozpoczęto dyskusyę nad układem pokojowym z Rosyą i Finlandyą.

MOWA KANCLERZA.

Kanclerz państwa hr. **Hertling** przypomina genezę pokoju, zawartego w Brześciu, ratyfikowanego przez zgromadzenie w Moskwie i podnosi, że ani chwili rząd niemiecki nie myślał, ani nie myśli stanąć naprzeciw dążeń i życzeń kół rządzących w Rosyi i że rząd niemiecki życzy Rosyi, ciężko nawiedzonej, uporządkowanych stosunków. Układ pokojowy nie zawiera dla Rosyi żadnych uwłaczających warunków, żadnego odszkodowania kosztów wojennych i żadnych gwałtownych przywłaszczeń rosyjskich obszarów. Jeżeli szereg krajów granicznych został uwolniony z rosyjskiego związku państwowego, odpowiada to uznanej przez Rosyę woli tych krajów do samostanowienia o sobie. Pod potężną ochroną naszą mogą te kraje nadać sobie takie formy państwowe, które odpowiadają ich stosunkom, ich kulturze, naturalnie przy strzeżeniu naszych interesów.

KWESTYA KURLANDYI.

W Kurlandyi poszedł rozwój wypadków najdalej. Deputacya kurlandzkiej Rady krajowej wyraziła przed kilku dniami życzenie ścisłego, gospodarczego, wojskowego i politycznego związku z Niemcami. (Oklaski). W odpowiedzi, którą mi cesarz dać polecił, uznałem samodzielność Kurlandyi, przyjąłem do wiadomości z wdzięcznością i radością życzenia ścisłego przyłączenia się do niemieckiego państwa, które odpowiada starym naszym wzajemnym stosunkom, jednak zastrzegłem ostateczną decyzyę co do politycznej formy tego związku do czasu, aż stosunki tamtejsze się skonsolidują i konstytucyjne czynniki zajmą swoje stanowisko.

SPRAWA LITWY.

Co się tyczy Litwy, to zamiar ścisłego związku z państwem niemieckiem, pod względem gospodarczym i wojskowym został już powzięty w zeszłym roku. Oczekujemy w najbliższym czasie deputacyi tamtejszej Rady krajowej, która ponownie decyzyę swoją opublikowała, poczem nastąpiłoby również uznanie Litwy za twór niezależny państwowy.

INFLANTY I ESTONIA.

Inflanty i Estonia będą obsadzone przez niemiecką policyę, dopóki się tam stosunki nie skonsolidują. Życzymy sobie i spodziewamy się, że także i te kraje wejdą w przyjazne stosunki z Niemcami, tak jednak, aby to nie wykluczało przyjaznych stosunków z Rosyą.

SPRAWA POLSKI.

Co do Polski, to proklamacya z dnia 5 listopada 1916 obwieściła światu jej samodzielność, z tego wynika, że bliższe ukształtowanie nowego państwa może nastąpić tylko na podstawie wspólnych rokowań między Niemcami i Austro-Węgrami z jednej strony a Polską z drugiej strony. Ostatnio wyszły z politycznych kół polskich podniety dla nowego ukształtowania przyszłych stosunków, skierowane do rządu i członków parlamentu. Zbadamy chętnie czy i o ile te dadzą się pogodzić z celami, do których dążą oba rządy, mianowicie przy zapewnieniu naszych interesów i trwałych dotąd sąsiedzkich stosunków z nowem państwem polskiem.

KANCLERZ O POKOJU OGÓLNYM.

Kanclerz stwierdza, że po zawarciu pokoju z Rumunią, które należy uważać za pewne, pokój na wschodzie stanie się faktem, lecz nie należy się łudzić, że zaistnieje tem samem także i pokój światowy. Entente nie zdradza jeszcze wcale chęci do ukończenia wojny światowej, jeszcze wciąż jest jej celem zniszczenie Niemiec. Jesteśmy przygotowani także i nadal ponosić ciężkie ofiary, ufni, że Bóg jak dotąd będzie nam także i nadal pomagał. Odpowiedzialność za dalszy przelew krwi spadnie na tych, którzy go pragną.

Podsekretarz stanu **Busche** omówił szczegółowo pokój, zawarty w Brześciu Litewskim, dalej konieczność niemieckich operacyj w Rosyi, albowiem okazało się, że Trocki nie pragnie zawarcia pokoju z Niemcami, lecz chce wywołać w Niemczech rewolucyę. Mowca zwalcza zapatrywanie, jakoby Rosya została zmuszona do przyjęcia żądań niemieckich. Były to postulaty, które omówiono już w czasie rokowań grudniowych. Wreszcie wyraża mowca silne przekonanie, że pokój z Rumunią będzie zawarty w przeciągu kilku dni, poczem na wschodzie nastąpi faktyczny stan pokojowy.

DYSKUSYA.

Pos. **Fehrenbach** (centrum) wyraża zgodę na wywody kanclerza o pokoju brzeskim. Największe trudności nastręcza rozwiązanie sprawy polskiej. Wedle oświadczeń prasy polskiej i niektórych reprezentantów polskich można przyjąć, że możliwem jest szczere porozumienie, przy zawarciu przymierza. Zasadniczym postulatem jest naturalnie uznanie integralności państwa niemieckiego. Byłoby rzeczą ważną, gdyby ze strony polskiej nastąpiło w tym kierunku niedwuznaczne oświadczenie. Z drugiej strony musielibyśmy zrezygnować z wszystkich planów aneksyjnych. Korektura graniczna w Polsce zdaje się nie natrafiać na żadne większe trudności. Litwini zdają się godzić na wymianę części gubernii litewskiej (?) zamieszkałej przeważnie przez Polaków, za Wilno. Nie uważamy za nieszczęście, gdyby sprawa chełmska została rozwiązana tak, aby zadowoliła Polaków. Dla nas nie jest ważnem, czy sprawa polska zostanie rozwiązaną w austro-polskim czy też w innym duchu, gdyż ważniejszą od tego jest dla nas wola polskiego narodu życia z państwem niemieckiem w najściślejszych stosunkach i zawarcia z niem przymierza. Uważamy za honorowy obowiązek państwa niemieckiego, aby jako probierz honorowej polityki uznało przed całym światem prawo stanowienia narodów o sobie. Jeżeli zawrzemy z całym wschodem pokój i jeżeli będzie istniał stosunek oparty na ufności z naszymi sąsiadami na wschodzie, wtedy możemy się spokojnie przygotować do ciężkiej walki na zachodzie.

Poseł **Dawid** soc. dem.) oświadcza, że socyaliści, jakkolwiek cieszą się z zawarcia pokoju bodaj na wschodzie, to przecież muszą wyrazić ubolewanie, że pokój brzeski nie doszedł do skutku na podstawie porozumienia, lecz jest pokojem przemocy. W Brześciu Litewskim kapitulowali nie tylko bolszewicy, lecz także nasza dyplomacya przed przedstawicielami czysto wojskowej myśli. Z chwilą, gdy Niemcy uznały prawo samostanowienia narodów, muszą przyjąć na siebie także ryzyko, wynikające z tego uznania. W najszerszych kołach niemieckiego narodu wywołał pokój brzeski nie entuzyazm, lecz niezadowolenie. Naruszone zostało zaufanie w uczciwość polityki niemieckiej. Musimy posiadać gwarancyę tego, że czyny kierownictwa państwa odpowiadają słowom, a dotychczas tak nie było. Istnieje w Niemczech potężne stronnictwo, które posiada wielki wpływ, a celem tego stronnictwa jest korektura granic, zaś żadnego prawa stanowienia o sobie nie chce ono uznać. W Polsce, na Litwie i Brześciu Litewskim wszędzie widzimy te czynniki, które krzyżują politykę kierownictwa państwowego. Utorowano nową próbę porozumienia z Polakami, która leży w interesie Polski, Niemiec i całego świata. Warunkiem tego porozumienia jest, aby z obu stron uznać uczciwie stan posiadania. Również na Litwie obudziła się w ostatnim czasie nieufność wobec Niemców, a jest to wynikiem akcyi stronnictwa wojskowego. Wschodnie obszary graniczne mogą być zdobyte orężem, ale pozyskane tylko porozumieniem.

Poseł **Naumann** występuje przeciw nazywaniu pokoju brzeskiego pokojem przemocy, poczem wywodzi, że Polacy na ziemi niemieckiej muszą być tak samo wierni państwu niemieckiemu, jak Niemcy, mieszkający w Austryi lub w Szwajcaryi tym państwom. Jeżeli nie nastąpi porozumienie, natenczas i największy generał nie pomoże na to, aby Polska przestała być otwartą raną.

Dyskusyę odroczono do dzisiaj.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 marca:

Nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 marca:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi, na północ od Armentieres, tudzież w związku z angielskiemi natarciami po obu stronach kanału La Bassee czynność artyleryi spotęgowała się, zresztą zaś w tym odcinku frontu była umiarkowaną.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu i gen. Gallwitza: Ogień artyleryjski ożywił się między Oisą i Aisne, na północ od Reims i w kilku odcinkach w Szampanii. Utrzymywał się on w większej sile przez cały dzień po obu brzegach Mozy.

Front ks. Albrechta: Na froncie lotaryńskim i w środkowych Wogezach od czasu do czasu walki działowe. Na całym froncie bardzo żywa czynność lotników. Francuscy lotnicy obrzucili bombami lazarety w Le Thour, oznaczone w sposób widoczny jako takie.

Zestrzeliliśmy wczoraj 22 nieprzyjacielskie samoloty i 2 balony na uwięzi. W lutym stracił nieprzyjaciel na frontach niemieckich 18 balonów na uwięzi i 128 samolotów, z których 59 spadło w naszych liniach bojowych, reszta zaś, jak to skonstatowaliśmy, wśród stanowisk nieprzyjacielskich. Co do nas, to straciliśmy w walkach 61 samolotów i 3 balony na uwięzi.

Wschodni teren wojny.

W południowej Ukrainie zajęliśmy Nikołajew.

Z innych frontów bojowych nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Misya Marghilomana.

(Telefonem).

Kolonia, 19 marca.

Bukareszteński korespondent »Koeln. Ztg.« donosi:

Marghiloman, zawierając pokój, pragnie uratować dynastyę. Carp i jego przyjaciele natomiast stoją na stanowisku, że o ścisłym sojuszu z mocarstwami centralnemi nie można myśleć za panowania obecnego domu królewskiego.

Marghiloman liczyć się tedy musi z poważnemi trudnościami.

Besarabia a Rumunia.

Genewa, 19 marca.

Wedle wiadomości z Jass, rząd republiki besarabskiej wyśle do Bukaresztu swoich przedstawicieli celem rokowań z Rumunią. (Co na to powie Ukraina, która twierdzi, że Besarabia do niej należy. Uwaga red.)

Wilson przeciw interwencyi Japonii.

(Telefonem).

Rotterdam, 19 marca.

»Matin« donosi z Nowego Jorku:

W orędziu do kongresu oświadcza Wilson uroczyście, że Stany Zjednoczone nie mogą się zgodzić na interwencyę Japonii na Syberyi.

Przyjęcie ultimatum koalicyi przez Holandyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 marca.

(Reuter). »Daily Mail« dowiaduje się z Hagi, że Holandya przyjęła warunki rządów ententy w sprawie użycia handlowych okrętów w drodze wymiany na środki żywności.

Haga, 19 marca.

Jak Biuro korespondencyjne dowiaduje się, oświadczył minister **London** wczoraj w drugiej Izbie, że holenderski rząd widzi się zmuszonym przyjąć żądanie rządów ententy w sprawie pozwolenia holenderskim okrętom na przejazd w zagrożonej strefie, gdyż z przyjęciem tego postulatu związana została dostawa 100 tysięcy ton pszenicy do 15 kwietnia, ponieważ Niemcy oświadczyły na skierowane do nich w tym względzie zapytanie, że nie mogą w ciągu 2 miesięcy dostarczyć tej ilości pszenicy. Izba postanowiła oświadczenie ministra omówić na dzisiejszem posiedzeniu.

Ambasador rosyjski w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 marca.

(Reuter). Były przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej w Brześciu Litewskim Joffe został zamianowany ambasadorem w Berlinie.

Dr Stesłowicz komisarzem rządowym we Lwowie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 19 marca.

»Gazeta Lwowska« ogłasza pismo namiestnika do dra Tadeusza Rutowskiego, zredagowane w słowach bardzo pochlebnych, w którem namiestnik zwalnia go ze stanowiska komisarza rządowego miasta Lwowa, oraz pismo do dra **Stesłowicza**, któremu namiestnik powierza czynności komisarza rządowego i dodaje mu do pomocy dra Chiamtacza, Józefa Neumanna i Filipa Schleichera.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 marca.

O POWRÓT RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ DO LWOWA.

Lwów. »Gazeta Lwowska« donosi:

Wobec podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, że prezydyum Rady Szkolnej Krajowej postanowiło nie przenosić Rady Szkolnej do Lwowa przed końcem roku szkolnego, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że Rada Szkolna czyni usilne starania, aby powrót ten jak najprędzej nastąpił i że jest uzasadniona nadzieja, że starania te w najbliższym czasie pomyślny osiągną skutek.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

---

†

JAN MIKULSKI

praktykant górniczy

urodzony w roku 1898, po krótkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 marca 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 20 marca o godzinie 4½ po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

---

†

Ks. Jan Puchała

Prepozyt w Ruszczy, wicedziekan bolechowicki

urodzony w roku 1844 w Podtopieniu, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18-go marca 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Ruszczy nastąpi we wtorek, dnia 19 b. m., zaś

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się we środę, dnia 20 b. m., poczem nastąpi eksportacya wprost na cmentarz. Na te smutne obrzędy zaprasza się Przewielebne Duchowieństwo, Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

---

†

Za spokój duszy ś. p.

JAKUBA SICHLA

b. dzierżawcy hotelu Saskiego

odbędzie się dnia 20-go b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Krzyża

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOSNE

na które żona zaprasza Krewnych, Znajomych i Kolegów Zmarłego.

---

†

Za spokój duszy ś. p.

Ireny Koźmińskiej

zmarłej dnia 19 marca 1913 roku, jako w piątą rocznicę śmierci, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Marka we środę, dnia 20 marca 1918 roku o godzinie 9 rano.

Podziękowanie.

Dr Maryanowi Bielatowiczowi

c. k. fizykowi w Nisku obecnie w Rzeszowie

składam najserdeczniejsze podziękowanie za troskliwą opiekę lekarską i bezinteresowne wyleczenie mnie z ciężkiego gichtu.

2622 JADWIGA POLKOWA w Nisku.

OSTRZEŻENIE.

Kupcowej Chai PROKOSCH w Ryglicach (koło Tarnowa) skradziono: książeczkę Kasy oszczędności miasta Tarnowa z nazwiskiem Maryi Prokosch, mniej więcej na 1.000 K opiewającą, tudzież książeczkę Wiedeńskiego Związku bankowego w Tarnowie Nr 3.148, opiewającą na 7.127 K 4 h, oraz papiery wartościowe: jeden bon III. pożyczki wojennej na 1.000 K, dwa bony VII. pożyczki wojennej po 2.000 K Nr 84—186—07; listy zastawne Zakładu Kredytowego ziemskiego: serya II. Nr 970 na 2.000 K, serya III. Nr 36.112 na 1.000 K, serya IV. Nr 21.031 na 1.000 złr. — Listy Galicyjskiego Banku: A. Nr 5.073 na 200 K; Nr 5.313 na 200 K; Nr 0.350 na 200 K; Nr 04.498 na 200 K; Nr 05.887 na 200 K.

Ostrzega się przed nabyciem powyższych papierów wartościowych.

Ogrodnik

samodzielny, żonaty, poszukuje posady we dworze na ordy arye. Wiadomość w Biu ze Stefanii Voglerwej, ul. Gołębia 8. 2524 1 2

Posadę przyjmie

energiczny przemysłowiec, obecnie kierownik przy budowach wojskowych w polu — były kierownik kamieniołomów oraz innych prze s ębiorstw przemysłowych. Zgłoszenia pod **E. J. 50.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2538

Zegarmistrza

pomocnika i praktykanta poszukuje I. Płonka, ul. Szewska l. 12, w Krakowie. 2533 1 6

Do rentownego przedsiębiorstwa

da rutynowany przemysłowiec, energiczny, inteligentny, 10.000 K, oraz własną pracę w każdej gałęzi przemysłu. Zgłoszenia pod **E. J. 50.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2539

Zgubiono perełki

podłużne, o pięknym blasku, pamiątkę rodzinną, nie przedstawiającą dla innych żadnej wartości, dnia 15 b. m., między godz. 5 a 8 wieczór, na przestrzeni ul. Floryańskiej, A-B., aż do kolei lub w tramwaju 8-ką lub 2-ką. Oddawcy zguby wypłaci stosowne wynagrodzenie Apteka Waśniewskiego w Podgórzu. 2576 1 2

Rządca ekonomiczny

we wszystkich gałęziach gospodarstwa i w gorzelnictwie obznajomiony, z długoletniemi świadectwami, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. R. 55.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2584 1 3

Gospodyni

pracowita, inteligentna, znająca się na kuchni, znajdzie posadę u firmy **M. Barlik**, handel delikatesów, **Tarnów**, ul. Katedralna l. 5. 2565 1 3

Upraszą się panie

które dnia 12 marca podniosły w tramwaju koralikową torebkę z pieniądzmi i kwitem, o łaskawe oddanie jej w składnicy polskich pamiątek, ul. Karmelicka 6. 2589

Willa

piętrowa, Wielki Kraków, dwa ogrody, elektr., wodoc., za 90.000 K. Wiadomość: Białoruski, Kraków-Dębniki, Rynek 2 2587 1 5

Do sprzedania

północiki lakierowane Nr 39, wanna do kąpieli nasiadowych cynkowa i lampa wisząca Ul. Krowoderska l. 54, I piętro, na lewo. 2615 1 2

Sprzedam patent

na Austro-Węgry, wynalazek bardzo praktyczny w obiżży kolejąż (przyrząd do spania), artykuł miliónowy, łatwa fabrykacya. Cena kupna **10.000 K** za prawo własności oraz 50 hal. od wykonanych przyrządów za sztukę. Pierwszeństwo dla naszych (3 nabywców **Niemców** zgłoszonych). Zgłoszenia pod **E. J. 50.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2537

Dwaj kawalerzy poszukują

3 pokoi

z kuchnią, z komfortem, od lipca. Oferty pod „Komfort“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 2525 1 3

Oficer poszukuje

polskiej konwersacyi

i umeblowanego pokoju ze światłem elektr. w pobliżu ul. Karmelickiej. Zgłoszenia w języku niem. pod „Przyjemnie“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2573 1 2

Pokój

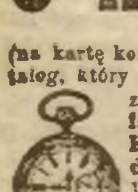
bardzo elegancko umeblowany, słoneczny, z elektryką, obsługą, ewent. z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Siemiradzkiego l. 23, III p. 2575

Topinambur

dla hodujących króliki za 1 kg 3 K, za 5 kg 12 K. Opakowanie po cenie kosztu. Wysyła za zaliczką Jerzy Kraskowski, Kraków, ul. Sienna 5. 2517 1 3

8 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brux Nr 1871 (Czechy). Niklowy lub stalowy kotwicowy zegarek 26, 28 i 30 K, z białego metalu (srebra Gloria), złocisty lub stalowy remont. o podwójnej kopercie 35, 40, 50, 60 K, budzik 16, 18, 20 K; 3-letnie poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1167 13 30



Poszukuje się dobrej

kucharki

na wieś, ze skromnemi wymaganiami. Zgłoszenia: Dwór Wołowice, p. Czernichów. Nieprzyjęte bez odpowiedzi. 2578 1 2

Poszukuje się

mieszkania

okolicy Trzeciego mostu, złożonego z 3 lub 2 pokoi, kuchni, łazienki, z gazowem lub elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Biura Hopcasa i Salomonowej. 2577 1 3

Kupię

domek

lub małą **willę** na podmurowaniu, z ogrodem lub gruntem, na połud nie lub zachód od Krakowa. Pośrednictwo niedopuszczalne. Marya Jankowska, Kraków, ul. Łobzowska l. 6. 2500 1 3

Nicowanie

ubrań przyjmuje

A. Bross

Kraków, Floryańska 44

tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr 3269. 2511 1 0

Zaraz do wynajęcia

pokój frontowy, umebl., z elektr., łazienką, na 2 lub 3 osoby z utrzymaniem, czasowo na 2 tygodnie. Ul. Karmelicka l. 28, II p., front, strona prawa. 2513

Okazyjnie

do sprzedania uniform urzędniczy VIII rangi. Wiadomość ul. Szewska l. 14, I piętro. 2523 1 3

Do sprzedania

biurko, fotel, stół rozkładany. Ul. Grabowskiego 5, II piętro, na prawo, od g. 1—3 po poł. 2588 1 3

Dwie szafy

dębowe, rzeźbione, garnitur mebli kluszowy, szafa duża, do sprzedania. Ul. Grodzka 60, II p., ostatnie drzwi na prawo. Można oglądać między g. 12 a 2 w południe. 2574 1 3

Konduktor kolejowy

(samotny), poszukuje pokoju nie, umeblowanego, możliwie z piecem kuchennym, z osobnem wejściem. Zgłoszenia pod **Zamiana** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ do 25 marca. 2560

Biurowa panna

znajdzie mieszkanie wspólne przy nauczycielce zaraz lub od 1 kwietnia. Wikt na żądanie, stosownie do umowy. Wiadomość: aleja Mickiewicza l. 57, **parter, na prawo.** 2559 1 2

Poszukuje się

nauczyciela

lub **nauczycielki,** dla konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„S. M.“** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej 2494 2 2

„LUX“

Kraków, plac Dominikański 2

(róg Stolarskiej).

Sprzedaż hurtowna i częściowa wszelkich przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektrycznych. Telefon Nr 3335. 2550 1 10

Dom

parterowy, wraz z warsztatem i parcelą, przy ul. Grzegórzeckiej zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzegórzecka l. 24, parter, na lewo, od godz. 8—12 i od 3—6 w. 2558 1 2

Wypożyczalnia nut S. A. Krzyżanowskiego

ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel)

otwarta codziennie od godz. 9—1 i od 3—7. Abonament miejscowy K 2·50 i 3 K miesięcznie Abonament zamiejscowy 10 K kwartalnie. Kaucya miejscowa 6 K i zamiejscowa 12 K. Na prowincyę wysyła się, o ile możności, odwrotną pocztą. 2514 1 5

Centralne Biuro wydawnictw N. K. N.

Kraków, ul. Gołębia 20

poszukuje **siły biurowej,** piszącej biegle na maszynie. — Znajomość stenografii, korespondencyi polskiej i niemieckiej pożądana. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków, lub osobiste między godz. 10—11 rano. 2542 1 4

Krakowskie Towarzystwo ogrodnicze

poszukuje do majątku Garlica Murowana **gospodarza** lub **zarządcy** z dobrą praktyką.

Posada do objęcia zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje: Zakład sadowniczy »Glinka« w Prądniku Czerwonym (poczta w miejscu). 3553 1 3

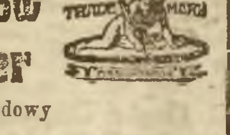
Pierwszorzędne przedsiębiorstwo naftowe w Borysławiu przyjmie natychmiast pod dobremi warunkami

urzędnika dla warsztatów

(chrześcijanina), obeznanego również z kalkulacyą i posiadającego także rozległą praktykę. Tylko wolni od wojska reflektanci z najlepszemi referencyami, władający biegle językiem polskim i niemieckim, zechcą przesłać zgłoszenia pod **„B. W. 3000“** do Administracyi „N. Reformy“. 2544 1 2



Pierwszy krajowy skład gramofonów Józef Weksler



zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy

Lwów, Sykstuska 2. **Kraków, Floryańska 25**

Poleca wielki zapas gramoli i gramofonów z tubami **lub bez tub.** 40.000 płyt w różnych językach. — Najnowsze opery i operetki. **Własny warsztat reparacyjny. — Przyjmuje zużyte płyty do wymiany.** 1775 5 10

Nadeszło 500.000

farb we wszystkich kolorach do farbowania **materyi.**

	koron
1 paczka wystarczająca na 150 gr. materyi	—·6
Meta proszek do prania, paczka 500 gr.	1·80
Płynna farbka do **bielizny**, flaszka 100 gr.	2·—
Albin i Starkin do krochmalenia, paczka	—·60
Lakier do **kapeluszy** matowy i z połyskiem 10 gr.	—·40
Lakier do podłóg, marka Murzyn, w puszkach 1000 gr.	24·—

Artykuły toaletowe.

Mydło **Oja** oryginalne	5·50
„Blumenschne“, słoik	6·50
Champon Elida do włosów	1·00

Mydło toaletowe przedwojennej jakości, perfumy, pudry i t. p. poleca najtaniej firma: 2148 5 10

L. WEINDLING, Kraków, Grodzka 26, Telefon 1596.

LICYTACYA.

Dnia 21 marca 1918 o godzinie 9 rano sprzedane będzie **w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni** około 10 koni wyzdrowiałych w drodze publicznej licytacyi najwięcej oferującemu. Wskutek tego 39 koni, mających być wydane w miejsce padłych, nie mogą być przy tej licytacyi uwzględnione.

Do licytacyi koni przypuszczeni będą tylko posiadacze gospodarstw rolnych, którzy się wykażą certyfikatem z c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni będą wyłączeni.

W razie, gdyby koń, zakupiony na licytacyi, bez winy nabywcy, w ciągu 14 dni padł, będzie w jego miejsce wydany koń inny tej samej ceny szacunkowej. 2445 2 2

Bochnia, dnia 13 marca 1918.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.

Materye wełniane, płótna, jedwab i t. d.

farbuje jedynie nieszkodliwa farba do użytku domowego

„PALATYN“

w różnych kolorach.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Galicyę i Austro-Węgry

J. Leserkiewicz, Kraków, ul. Zielona 8.

Na prowincyę odwrotnie. 2383 5 6

Licytacya koni.

We czwartek **dnia 21 marca 1918** o godzinie 9 rano odbędzie się w c. k. państwowej stacyi ogierów Nr 2 w Krakowie, ul. Mogilska, sprzedaż

3 ogierów państwowych

w drodze licytacyi. Kupujący muszą się wykazać poświadczeniem władzy politycznej, że są gospodarzami.

Handlarze są wyłączeni. 2472 2 3

Dnia 15 b. m. otwartą została filia fabryki

Herbatonu

przy ulicy Karmelickiej l. 13.

Herbaton, uznany przez c. k. Urząd probierczy, jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczają 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody. 1 litr z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszkę należy przynieść ze sobą. Zamówienia na prowincyę do 100 litrów uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry.

2543 2 0

Kazimierz Ludwiński.
Kraków, ul. Karmelicka 18. Filia.

Nowa kuchnia gazowa

Meble salonowe, lampy elektryczne wiszące, dwa podłużne dywany perskie, kilka szali tureckich i rower męski, po niskich cenach do sprzedania.

Hala Licytacyjna, ul. Bracka 6. 2497 2 3



Garnitur salonowy

w bardzo dobrym stanie, z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: plac Groble Nr 6, parter na lewo, od godz. 2 do 4 po południu. 2541 1 2

Licytacya koni.

Dnia 21 marca b. r., o godzinie 8 rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie k. Krakowa** większa ilość **koni,** w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wykluczeni. 2548

C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.

Konkurs.

C. k. Starostwo w Dąbrowie poszukuje:

1) **dwóch kandydatów** na pomocników konceptowych z ukończonemi prawami, za wynagrodzeniem po 8 koron dziennie;
2) **dwóch sił pisarskich.** Warunek: umiejętność pisania na maszynie po polsku i po niemiecku; wynagrodzenie 2 kor. 65 hal. dziennie i dodatek wojenny. 2561 1 3

Podania z dołączeniem świadectw należy wnosić do c. k. Starostwa w terminie do **10 kwietnia 1918.**

Centralne Krajowe Towarzystwo budowlane

we Lwowie, ul. Kościuszki 6

przyjmie zaraz 2 rutynowanych **inżynierów budowlanych** z płacą od 1000—1400 K miesięcznie i dyetami podczas podróży. 2554 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. korresp. w języku niem. 36 34 0

Większej ilości

żelaznych guzików naciskowych i z perłowej macicy poszukuje się do kupna. Zgłoszenia: **Ferdynand E. Mayer, Wiedeń,** XVI., Menzelgasse 19. 2527

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od $^{3}/_{8}$ do $1^{6}/_{10}$ litra, **kupuje** w ładunkach wagonowych, począwszy od 10.000 sztuk **A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycangasse 15. Skupujący potrzebni.** 2526 2 7

Nieodebrane przesyłki.

We czwartek, t. j. dnia 21 marca b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu 2499

publiczna licytacya

nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kol. do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów, w godzinach urzędowych.

Samodzielną agencyę na bardzo dogodnych warunkach do sprzedaży losów na raty oddamy 2050 4 4

na Kraków i okolicę.

Proszeni są o zgłaszanie się tylko ludzie doświadczeni, zdolni organizatorowie. Zgłoszenia pod **Losy 1448** do Ins. kanc. Jana Grégra w Pradze.

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

2114 2 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Battaglia R. **Bey**	1·50
Gomulicki W. **Pamiątki Kościuszkowskie**	7·50
Konczyński F. **Raj odzyskany.** Powieść	8·40
Peretiatkowicz A. Dr. **Wojna a idea prawa**	1·40
Piltz J. prof. **Przyczynek do nauki o t. zw. nerwicach wojennych i ich leczeniu**	3·—
Szydelski Ks. **Kultura ogniska domowego**	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KONICZ!!

nasienny, górnoczeski, o najwyższej sile kiełkowania, oraz **tymotę, trawę angielską (rajgras), buraki pastewne, cukrowe, marchew pastewną** i inne nasiona poleca firma

JAN BODUCH w Żywcu

Koniczyny niżej 50 kg nie wysyła, ani specyalnych cenników. 1972 5 5

Na zapytania poda ceny hurtowne. — Przy zamówieniu połowa ceny zgóry.

Już nadszedł **Blanka album mód**

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1918. Cena albumu **K 2,** z wysyłką **K 2·60,** za pobraniem **K 2·90.** Również **Blanka album dla dzieci** w powyższej cenie.

Polecam ponadto „FAVORIT“, „ELITE“ i t. d. 2259 4 6

Specyalny skład żurnali, gotowych krojów i manekinów M. LANDAU, Kraków, ul. św. Krzyża L. 5.

Dam za swoją

dziewczynkę trzechletnią do zamożnego domu. Zgłoszenia listowne pod **Dziewczynka** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2521 1 3

Do wynajęcia

kuchnia za obsługę jednej osoby. Wiadomość: ul. Jabłonowskich 18, I p., oficyna. 2580 1 2

Kupię

(bez wyzysku) kolczyki brylantowe. Zgłoszenia pod **L. L.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2557 1 2

Poszukuję zaraz

lokalu, składającego się co najmniej z 2 ubikacyj, w śródmieściu. Zgłoszenia pod „**Lokal**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2493 2 3

Na sezon letni

przyjmuje **kapelusze damskie, męskie i dziecięce** do przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich. Wykonuje w przeciągu 24 godzin. 2495 2 3

I. GROSS

Kraków, Stradom 27.

Kursa prawnicze „Ius“ Kraków, Garbarska 6 (od g. 4 — 6 po poł.)

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze piśmiennej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius“ umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna 2344 3 10

Kamienica dwupiętrowa

w III Dz. zaraz do sprzedania. — Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, ul. Szewska 22. 2458 3 3

Śrutowniki

Palffy, Praga, II, plac Havlička 32, przy wieży Henryka. 1303 23 25

Zęby sztuczne

złote, wyroby srebrne, prawdziwe kamienie, wszelkie antyki, kupuje po najwyższych cenach **Zegarmistrz Melcer, ul. Sławkowska l. 16,** obok magazynu broni. 1814 7 10

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 2431 8 0

Korespondentka

(lub korespondenta), władająca biegle językiem polskim i niemieckim, z gruntowną znajomością stenografii przyjmie **zaraz** Wojenna Centrala handlowa (Oddział rolniczy), Kraków, Sławkowska 4, II p. 2563 1 3

Zegarmistrz lub jubiler

otrzyma korzystną posadę jako samodzielny kierownik filii w Zakopanem. Pisemne zgłoszenia przyjmuje **Emil Goldwasser, Kraków,** ul. Grodzka 25. 2485 1 2

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 2518 1 2

Młoda osoba

wykształcona, ruchliwa, energiczna pragnąca się nauczyć księgarstwa znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. Piszące biegle na maszynie, mają pierwszeństwo. Osobiste przedstawienie konieczne. Korespondencye pozostaną bez odpowiedzi. 1988 5 5

Dom

parterowy, murowany, o 8 ubikacyach, z ogrodem, w dzielnicy XXII, do sprzedania. — Wiadomość w biurze p. Tumidajowicza, ul. Szewska 23 2502 2 3

Panna

lat 18, wykształcona, muzykalna, z braku znajomości, nawiąże korespondencyę z młodym mężczyzną, również wykształconym. Zgłoszenia nieanonimowe pod **500** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ 2571 1 3

Wdowiec

lat 54, poszukuje w celu matrymonialnym znajomości, najchętniej z właścicielką interesu. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Zadowolenie“.** 2519 1 2